



Artur Cieřlik

Bo za NASZĄ POLSKĘ POSZLI w BÓJ...

**LEGIONY POLSKIE
W WALCE
O NIEPODLEGŁOŚĆ
RZECZYPOSPOLITEJ**



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział we Wrocławiu

Artur Cieřlik

***Bo za NASZĄ
POLSKĘ POSZLI
w BÓJ...***

LEGIONY POLSKIE
W WALCE
O NIEPODLEGŁOŚĆ
RZECZYPOSPOLITEJ

Autor: **Artur Cieřlik**

Recenzenci: **dr hab. Jerzy Kirszak, Michał Mařłowski**

Koncepcja publikacji: **Artur Cieřlik**

Projekt i skład: **Katarzyna Niklas**

Redakcja językowa: **Jakub Horbacz**

ISBN: 978-83-8376-724-6 (wersja drukowana)

ISBN: 978-83-8376-749-9 (wersja cyfrowa – .pdf)

Fotografie na okładce:

Przód:

Przemarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej przez Kielce w sierpniu 1914 r. Źródło: NAC

Tył:

Uroczystość wręczenia przez Józefa Piłsudskiego odznaki „Za wierną służbę” oficerom i żołnierzom I Brygady Legionów. Widoczni m.in.: ppłk Edward Rydz-Śmigły (pierwszy z prawej, w tle za Piłsudskim) oraz mjr Mieczysław Ryś-Trojanowski (pierwszy z lewej). Piaseczno k. Kowla, 6 sierpnia 1916 r. Źródło: NAC

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,
Wrocław 2025

Publikacja przygotowana przez Oddział IPN we Wrocławiu
ul. Sołtysowicka 21a, 51–168 Wrocław

Zapraszamy:

www.ipn.gov.pl

www.ipn.pocztaj.pl

SPIS TREŚCI

Marsz Pierwszej Brygady		5
Przedśłowie		7
Początki ruchu niepodległościowego (1908–1914)		8
Piłsudski tworzy ruch strzelecki		11
Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej		21
Formowanie oddziału w krakowskich Oleandrach		21
Historyczny rozkaz Józefa Piłsudskiego z 6 sierpnia 1914 r.		25
Symboliczny przemarsz przez granicę		27
Reakcja społeczeństwa i polityczne konsekwencje		29
Powołanie Legionów Polskich		32
Struktura organizacyjna Legionów Polskich (1914–1918)		33
Legion Wschodni i Legion Zachodni – trudne początki		33
Skomplikowany system dowodzenia		35
Kształtowanie się trzech brygad legionowych		37
I Brygada pod dowództwem Józefa Piłsudskiego		37
II Brygada Karpacka i jej specyfika		44
III Brygada – najmłodsza formacja legionowa		53
Najważniejsze bitwy Legionów Polskich 1914–1916		55
Łowczówek – krwawe Boże Narodzenie 1914		55
Kostiuchnówka – największa bitwa Legionów		60
Szarża pod Rokitną – symbol kawaleryjskiej odwagi		65
Jastków – chrzest bojowy III Brygady		68

Odmowa złożenia przysięgi na „wierne braterstwo broni z Niemcami i Austro-Węgrami” | 72

Legiony Polskie internowane w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie | 75

Polski Korpus Posiłkowy | 79

Codienne życie legionistów w okopach i na odpoczynku | 82

Umundurowanie i stopnie w Legionach Polskich oraz Polskim Korpusie Posiłkowym | 87

Geneza i różnorodność umundurowania | 87

Nakrycia głowy i symbolika | 90

Różnice brygadowe – styl Piłsudskiego a standardy CK Armii | 92

Kawaleria legionowa – ułani, styl, praktyka frontowa | 92

Służby specjalne – artyleria, saperzy, sanitariusze, żandarmeria | 94

Mundury oficerskie – elegancja, dystynkcje, indywidualizacja | 94

Wyposażenie i broń legionistów | 97

Kobiety w Legionach Polskich: Zapomniane Bohaterki Niepodległości | 100

Polska Organizacja Wojskowa: Tajna armia Komendanta | 105

Sztuka Legionów Polskich | 108

Legiony Polskie: Wojsko z Misją – Armia Obywatelska | 112

Bibliografia: | 114

Wykaz skrótów: | 115

Indeks nazwisk: | 116

MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY

Słowa: **pptk Andrzej Hałaciński i ptk Tadeusz Biernacki**
Muzyka: **aranżacja melodii rosyjskiego marszu „Przed rozłęką”**

Legiony to – żołnierska nuta,
Legiony to – ofiarny stos.
Legiony to – żołnierska buta,
Legiony to straceńców los!

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy, swój życia los,
Na stos, na stos!

O, ile mąk, ile cierpienia,
O, ile krwi, wylanych łez,
Pomimo to – nie ma zwątpienia,
Dodawał sił – wędrówki kres!

My, Pierwsza Brygada [...]

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcąc – to móc!
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada [...]

Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz.
I mówią, że już nas szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!

My, Pierwsza Brygada [...]

Nie chcemy już od was uznania,
Nie waszych mów, ni waszych łez!
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc – do waszych kies!

My, Pierwsza Brygada [...]

Dziś nadszedł czas pokwitowania
Za mękę serc i katusz dni.
Nie chcecie więc – politowania,
Zasadą jest: za krew – chciej krwi!

My, Pierwsza Brygada [...]

Dzisiaj już my jednością silni
Tworzymy Polskę – przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomnych wstyd!

My, Pierwsza Brygada [...]

Umieliśmy w ogień zapalać
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew, i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada [...]

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni.
Wśród fałszów siał siew
szlachetności
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada [...]

Źródło:
Cyfrowa Biblioteka Polskiej
Piosenki



Orzeł strzelecki. Symbol ten powstał w r. 1913 r., wg projektu Czesława Jarnuszkiewicza. Z polecenia Komendanta Głównego Związków Strzeleckich opracowano wzór orła na czapkę maciejówkę. Pierwowzorem orzełka strzeleckiego był orzeł wojskowy z okresu Kongresówki.

Oddziały Strzelców
w „Oleandrach”
w Krakowie. Sierpień
1914 r. Źródło: NAC



PRZEDSŁOWIE

Sierpień 1914 r. zapisał się w historii Polski jako **moment przełomowy**. Gdy Europa pogrążyła się w kataklizmie Wielkiej Wojny, niewielki oddział polskich strzelców, dowodzony przez **Tadeusza Kasprzyckiego**, przekroczył granicę zaboru rosyjskiego. Ten symboliczny gest, będący początkiem czynu zbrojnego, uruchomił proces, który z czasem przekształcił się w zorganizowaną formację wojskową. Legiony Polskie – wywodzące się z tej inicjatywy – na trwałe zapisały się w dziejach walki o niepodległość Rzeczypospolitej.

Legiony Polskie, utworzone formalnie **16 sierpnia 1914 r.**, zjednoczyły w swoich szeregach ochotników ze wszystkich trzech zaborów. Trzon formacji stanowili młodzi ludzie związani z organizacjami niepodległościowymi i paramilitarnymi, aktywnymi przed wojną głównie na terenie Galicji. Pod dowództwem wybitnych liderów i oficerów – **Józefa Piłsudskiego**, **Kazimierza Sosnkowskiego** i **Józefa Hallera** – legioniści toczyli zacięte boje na frontach I wojny światowej, dając świadectwo wysokiej wartości bojowej polskiego żołnierza.

Dzieje **Legionów Polskich** to nie tylko opowieść o działaniach militarnych. To także historia kształtowania się nowoczesnego Wojska Polskiego – zarówno pod względem organizacyjnym, jak i moralnym. W realiach okopów, przemarszów i krótkich chwil odpoczynku formowała się nie tylko dyscyplina, lecz również wspólnota ideowa. Szczególnym momentem próby był **kryzys przysięgowy** z 1917 r., który wymagał od legionistów jednoznacznych decyzji moralno-politycznych. Legiony okazały się prawdziwą **szkołą charakterów i kuźnią kadr** dla przyszłego państwa polskiego. Zanim jednak stały się fundamentem Wojska Polskiego, przeszły drogę od niewielkich oddziałów strzeleckich do pełnowymiarowej formacji zbrojnej walczącej o niepodległość.

POCZĄTKI RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO (1908–1914)

Na początku XX w. w obliczu rosnącego napięcia międzynarodowego i przewidywanego konfliktu zbrojnego na skalę europejską, część polskich środowisk niepodległościowych uznała walkę zbrojną za jedyną realną drogę do odzyskania niepodległości. W czerwcu 1908 r. we Lwowie, z inspiracji **Józefa Piłsudskiego** „Wiktor”, „Mieczysław”, „Ziuk”, **Kazimierz Sosnkowski** „Józef”, założył **Związek Walki Czynnej (ZWC)** – tajną organizację o charakterze wojskowym. W odróżnieniu od bojówki partyjnej – **Organizacji Bojowej Frakcji Rewolucyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej*** – ZWC miał charakter ponadpartyjny i koncentrował się na tworzeniu wyszkolonych kadr dla przyszłego Wojska Polskiego.

Kazimierz Sosnkowski
w mundurze
legionowym. 1915 r.
Źródło: CAW



*Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej (OB PPS)

utworzona w 1904 r. z inicjatywy Józefa Piłsudskiego jako zbrojne ramię Polskiej Partii Socjalistycznej. Jej celem była walka zbrojna z carskim aparatem represji, ochrona działaczy politycznych oraz organizowanie akcji ekspropriacyjnych. OB PPS odegrała istotną rolę w przygotowaniach kadr konspiracyjnych przed I wojną światową.

Co znamienne, Sosnkowski był wówczas zaledwie dwudziestotrzyletnim studentem architektury. Na spotkaniu założycielskim, które odbyło się w jego lwowskim mieszkaniu, mówił: „[...] Jedynie pięść uzbrojona – może wydrzeć caratowi ustępstwa, jedynie ona gwarantuje ich utrzymanie. Niepodległa demokratyczna republika polska leży w odległości uzbrojonego ramienia”¹. Wśród założycieli ZWC znaleźli się głównie studenci i dawni członkowie OB PPS – w przyszłości przyszli generałowie oraz czołowi działacze państwowi – m.in. **Marian Kukiel** (pomysłodawca nazwy organizacji), **Władysław Sikorski**, **Walery Sławek** i **Władysław Rozeń**.

Celem organizacji było przygotowanie kadr dowódczych dla przyszłego powstania zbrojnego w zaborze rosyjskim. Jak głosił regulamin: „Dążąc do rewolucyjnego powstania Polski przeciw najazdowi moskiewskiemu, ZWC stwierdza, że celem zgodnych usiłowań ogółu jego członków jest Niepodległa Republika Demokratyczna”².

Organizacja miała ściśle określoną strukturę – podstawową jednostką była „szóstka”, a następnie „oddziały”, „dzielnice” i „okręgi”. W lipcu 1909 r., podczas obrad I Rady ZWC, wprowadzono nową strukturę organizacyjną wzorowaną na wojsku – szóstki zastąpiono ośmioosobowymi sekcjami, a zamiast oddziałów, dzielnic i okręgów powstały plutony, kompanie i legiony, wprowadzono również stopnie wojskowe. Kierownictwo nad działalnością organizacji przejęła Rada Główna.

ZWC od początku prowadził intensywne szkolenia wojskowe, mimo poważnych braków w wyposażeniu realizowano je z najwyższą starannością. W styczniu 1909 r. Sosnkowski wystąpił z postulatem, by dotychczasowe szkolenie, wzorowane na doświadczeniach OB PPS, zastąpić pełnowartościową edukacją wojskową, zbliżoną do wzorców szkół oficerskich. W efekcie rozszerzono program

¹ Cyt. za: Kirszak J., *Związek Walki Czynnej*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 5–6. s. 31.

² *Ibidem*, s. 31.

Rada Główna Związku
Walki Czynnej. Lwów,
1914 r. Stoją od lewej:
Mikołaj Sarmat-
Szyszłowski, Stanisław
Sawa-Machowicz,
Adam „Witold”
Koc, NN, Stanisław
Cavour-Urbański,
Tadeusz Wyrwa-
Furgalski, Edward
Śmigły-Rydz, Wacław
Aleksandrowicz,
Zygmunt Langman,
Jerzy Roja-Śladki,
Bogdan Kordian-Kunc,
Kostek Aleksandrowicz,
Tadeusz Kuczyński, NN.
Źródło: NAC



nauczania o zagadnienia takie jak balistyka, służba wywiadowcza, czytanie map, fortyfikacje polowe czy organizacja armii rosyjskiej. Praktyczne ćwiczenia odbywały się zarówno w lokalach konspiracyjnych, jak i w podmiejskich lasach. Szczególnie wrażenie na uczestnikach wywierały zajęcia prowadzone przez Sosnkowskiego, który z pełną swobodą prezentował pracę z autentycznym dynamitem. Jak wspominał po latach Kordian Zamorski: „[...] wyczyniał takie rzeczy, że duch przykucał”³.

W 1910 r., Polacy wykorzystując możliwość prowadzenia jawnej działalności, powołali „towarzystwa sportowe”, w rzeczywistości tworząc organizacje paramilitarne. ZWC jednak nie został rozwiązany. Pozostał elitarnym ośrodkiem kadrowym o konspiracyjnym charakterze, skupiającym ludzi całkowicie oddanych sprawie niepodległości Polski. W czerwcu 1912 r. utworzono Komendę Główną ZWC. Kierownictwo objęli: **Józef Piłsudski** jako Komendant i Kazimierz Sosnkowski jako Szef Sztabu Głównego.

³ *Ibidem*, s. 33.

Pomimo trudnych warunków, braku mundurów i ograniczonego dostępu do broni, w tej atmosferze wrzenia rozdziły się przyszłe kadry polskiego wojska – zahartowane wiedzą, dyscypliną i poczuciem misji. Po roku działalności ZWC liczył 105 członków we Lwowie, 36 w Krakowie i 6 w Borystawiu. Do 1912 r. liczba członków ZWC wzrosła do 700–800 osób. Poza Galicją, działali także w komórkach na terenie Austrii, Szwajcarii i Belgii, a także w zaborze rosyjskim i w głębi Rosji. W czerwcu 1914 r. towarzystwa strzeleckie podległe ZWC liczyły **8290 członków**.

Choć ZWC był organizacją o profilu wojskowym, przeznaczoną głównie dla mężczyzn, od samego początku w jego działalność włączyły się również kobiety. Pełniły one funkcje pomocnicze – działały jako **łączniczki, kurierki**, współorganizowały także punkty kontaktowe i szkolenia z zakresu pierwszej pomocy. W niektórych miastach Galicji kobiety prowadziły **tajne archiwa i magazyny broni**, a także zajmowały się kolportażem prasy i rozkazów konspiracyjnych. Do najbardziej zaangażowanych w działalność ZWC kobiet należały m.in. **Aleksandra Szczerbińska** (późniejsza żona Piłsudskiego) czy **Aleksandra Zagórska**. Ich aktywność stanowiła ważne ogniwo zaplecza logistycznego i organizacyjnego, a dobyte doświadczenia wykorzystano później w strukturach Legionów Polskich oraz Polskiej Organizacji Wojskowej.

PIŁSUDSKI TWORZY RUCH STRZELECKI

Wykorzystując przepisy obowiązujące w monarchii austro-węgierskiej, zezwalające na tworzenie organizacji przysposobienia wojskowego, w 1910 r. powołano dwie jawne organizacje paramilitarne: **Związek Strzelecki** we Lwowie oraz **Towarzystwo „Strzelec”** w Krakowie. Obie te formacje, mimo formalnie społeczno-wychowawczego charakteru, prowadziły intensywne szkolenia wojskowe i od początku były podporządkowane ZWC. Ruch strzelecki dynamicznie rozwijał się w Galicji, szczególnie wśród

młodzieży akademickiej, robotniczej i chłopskiej. Na fali entuzjazmu niepodległościowego powstawały sekcje także poza ziemiami polskimi – wśród studentów studiujących na uniwersytetach w Wiedniu, Fryburgu, Paryżu, Zurychu, Genewie, Brukseli i Liège.

Znaczące przeobrażenie organizacyjne nastąpiło w czerwcu 1912 r.: zlikwidowano dotychczasowy wieloosobowy Wydział zarządzający Związkiem Strzeleckim i wprowadzono funkcję **Komendanta Głównego**, skupiającego pełnię władzy organizacyjnej. Funkcję tę jednogłośnie powierzono Józefowi Piłsudskiemu. Szefem Sztabu pozostał Kazimierz Sosnkowski. Dzięki temu formacje strzeleckie uzyskały jednolite dowództwo i zwiększyły swą sprawność operacyjną.

***Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KTSSN), od 30 listopada 1913 r. Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN) –**

porozumienie polskich partii politycznych, działających w Galicji i Królestwie Polskim, zawarte 10 listopada 1912 r. w Wiedniu.

W jej skład weszły: Polska Partia Socjalistyczna, Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego, Stronnictwo Postępowo-Demokratyczne, Związek Patriotów, Związek Chłopski, Narodowy Związek Chłopski, Polskie Stronnictwo Ludowe (po 1913 r. PSL Lewica), Narodowy Związek Robotniczy (do maja 1914 r.), Związek Niepodległości (do maja 1914 r. jako Organizacja Niepodległościowa Inteligencji), Liga Kobiet Pogotowia Wojennego. Celem jej powołania była koordynacja działań niepodległościowych w oparciu o Austro-Węgry, w obliczu spodziewanego wybuchu wojny światowej. W razie podjęcia walki zbrojnej komisja miała wyłonić z siebie rząd narodowy, który miał objąć władzę na terytorium Królestwa Polskiego, wyzwolonym spod okupacji rosyjskiej.

W sierpniu 1912 r., podczas zjazdu zwolenników „walki czynnej” w Zakopanem, Piłsudski zaproponował utworzenie **Polskiego Skarbu Wojskowego** – tajnej instytucji finansującej działania zbrojne. W grudniu tego samego roku **Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*** mianowała go **Naczelnym Komendantem Sił Wojskowych**, co faktycznie ustanowiło go polityczno-wojskowym przywódcą ruchu niepodległościowego.

Najsilniejsze struktury działały w **Wiedniu**, gdzie funkcjonował tzw. „Oddział Strzelecki im. Władysława Jagiełły”, oraz w **Paryżu**, gdzie powołano „Związek Studentów Polskich im. Tadeusza Kościuszki”. Ich członkowie nie tylko prowadzili szkolenia teoretyczne, ale także organizowali zbiórki funduszy na rzecz Skarbu Wojskowego i kolportowali nielegalną prasę patriotyczną. W czasie wojny wielu z nich zasililo szeregi Legionów.

Związek Strzelecki prowadził liczne kursy i szkoły wojskowe, w tym specjalistyczne szkolenia podoficerskie i oficerskie. Uczestnicy tych kursów odbywali ćwiczenia na strzelnicach wojskowych oraz korzystali z legalnego dostępu do broni i amunicji, zgodnie z przepisami austriackimi. Szczególną rangę miała **Pierwsza Oficerska Szkoła Strzelecka**, zorganizowana latem 1913 r. w **Stróży** w powiecie limanowskim. Placówkę powołano z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, który objął funkcję komendanta, a jego zastępcą został Kazimierz Sosnkowski.

Szkoła mieściła się w dworze **Ludwika Lazara**, a jej celem było przygotowanie przyszłej kadry dowódczej dla Legionów Polskich – nie tylko w sensie technicznym, ale także moralnym i charakterologicznym. W duchu tej formacji Piłsudski głosił:

„W kryzysach więc boju zwycięstwo dokonywa się w tajnikach duszy ludzkiej. Szala zwycięstwa rozstrzyga się w sercu, woli, charakterze i umiejętności

Szkoła oficerska
Związku Strzeleckiego
w Stróży. Strzelcy
podczas zbiórki. Na
pierwszym planie
Tadeusz Monasterski
– dowódca I plutonu.
Źródło: NAC



Ćwiczenia strzeleckie.
Patrol w lesie. Rok 1913.
Źródło: Archiwum
Narodowe w Krakowie



trwania u człowieka. W kryzysie, technika ustępuje miejsca charakterowi⁴.

W szkoleniu wzięło udział **90 uczestników**, w większości pochodzących z Królestwa Polskiego, ale także

⁴ J. Piłsudski, *Pisma wybrane*, Londyn 1943 r., s. 61, <https://polona.pl/item-view/8367fc6b-9118-4d43-992c-42b48fd0edd7?page=64>, dostęp: 9 IV 2025 r.

Ćwiczenia strzeleckie.
Patrol sygnalizacyjny.
Rok 1913. Źródło:
Archiwum Narodowe
w Krakowie



Przemarsz kompanii
szkolnej Związku
Strzeleckiego
z obozu w Stróży
do Zakopanego. Na
czele: Mieczysław
Trojanowski „Ryszard”,
dalej m.in. Mieczysław
Tokarzewski
„Karasiewicz”, Leopold
Kula „Lis”. Sierpień
1913 r. 1913 r. Źródło:
Archiwum Narodowe
w Krakowie

z ośrodków polonijnych we Francji, Belgii, Niemczech i Szwajcarii. Po ukończeniu kursu oraz odbyciu dalszego przeszkolenia w Wyższej Szkole Oficerskiej ZWC, absolwenci otrzymywali stopień oficerski oraz prawo do

noszenia symbolicznej odznaki zwanej „**Parasolem**” – zaprojektowanej przez **Włodzimierza Tetmajera** i zatwierdzonej przez Piłsudskiego. Odznakę tę w historii Polski nosiło zaledwie **67 osób**. W chwili wybuchu I wojny światowej Związek Strzelecki liczył 8290 członków, zrzeszonych w około 248 kołach strzeleckich.

Istotną rolę w przygotowaniach wojskowych odegrały także organizacje wywodzące się z nurtu narodowego.

Odznaka oficerska „Parasol”, przyznawana absolwentom kursu w Stróży, miała kształt stylizowanej tarczy z wyobrażeniem peleryny i krzyża. Symbolizowała nie tylko prawo dowodzenia, ale przede wszystkim osobistą odpowiedzialność moralną za powierzonych żołnierzy. Nadanie „Parasola” uznawano za nobilitację ideową – oznaczał on przynależność do elity moralnej przyszłego wojska polskiego.
Źródło: domena publiczna



*Polowe Drużyny Sokole (Stałe Drużyny Sokole)

to wewnętrzna, paramilitarna struktura Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, powołana w grudniu 1912 r. w Krakowie. Ich celem było przysposobienie wojskowe młodzieży w obliczu zbliżającej się wojny. W szkoleniu uczestniczyli oficerowie polskiego pochodzenia z armii austro-węgierskiej, tacy jak płk Zygmunt Zieliński i kpt. Józef Haller. Do sierpnia 1914 r. przeszkolono ok. 7 tys. druhów w zakresie podstawowym oraz na kursach podoficerskich i oficerskich.



Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Wrocławiu. Źródło: domena publiczna

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, działające od 1867 r., powołało w październiku 1912 r. **Polowe Drużyny Sokole***. Równolegle rozwijały się **Polskie Drużyny Strzeleckie***, powstałe w 1911 r. z inicjatywy organizacji konspiracyjnej „Zarzewie”.

powstały

*Polskie Drużyny Strzeleckie

powstały w 1911 r. we Lwowie z inicjatywy działaczy organizacji „Zarzewie”. Ich celem było przygotowanie kadr wojskowych do przyszłej walki o niepodległość Polski. Założycielami byli m.in. Mieczysław Neugebauer, Marian Januszajtis i Henryk Bagiński. Szkolenie odbywało się na trzech poziomach: rekruckim, podoficerskim i podchorążym. PDS kontynuowały działania wcześniejszych struktur konspiracyjnych – Polskiego Związku Wojskowego i Tajnej Armii Polskiej. W lipcu 1914 r. organizacja liczyła już ok. 6 tys. członków w 127 drużynach na terenie Galicji.

*Drużyny Bartoszone

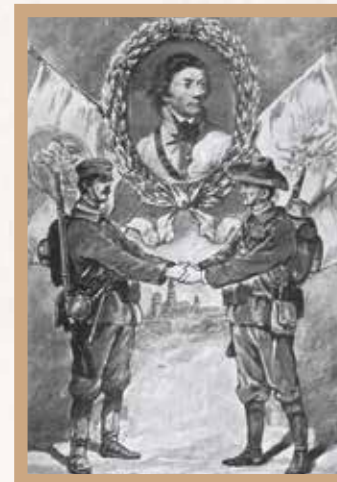
to organizacja przysposobienia wojskowego utworzona przez młodzież z grupy „Rzeczpospolita” w 1908 r. we Lwowie z inicjatywy Wawrzyńca Dayczaka. Nazwana na cześć Bartosza Głowackiego (właśc. Wojciecha Bartosa), miała na celu włączenie młodzieży chłopskiej do czynu niepodległościowego. Była organizacją o silnym charakterze społecznym, prowadzącą nie tylko szkolenia wojskowe, ale również działalność oświatową, samokształceniową i patriotyczną. Organizacja rozwijała się dynamicznie: od 659 członków w 1909 r. do ponad 10 tys. w 286 drużynach w chwili wybuchu I wojny światowej. Drużyny Bartoszone, choć wywodziły się z Galicji, działały także na Śląsku Cieszyńskim, Bukowinie i w Królestwie Polskim.

Niezależnie od tego, od 1908 r. w polskich wsiach Galicji Wschodniej rozwijały się **Drużyny Bartoszone***, organizowane w środowiskach chłopskich. W maju 1913 r. powstały również **Drużyny Podhalańskie***, rekrutujące się z młodzieży góralskiej.

Mimo różnic ideowych, współpraca między wymienionymi organizacjami układała się pomyślnie. W przeddzień wojny cały ruch strzelecki i drużyniacki mógł obejmować łącznie do **50 tys. członków** – dobrze przeszkolonych i ideowo przygotowanych do służby wojskowej.

*Drużyny Podhalańskie

to organizacja utworzona w 1913 r. w Nowym Targu jako lokalna inicjatywa przysposobienia wojskowego młodzieży góralskiej. Miała charakter paramilitarny i była odpowiedzią na rosnące napięcie międzynarodowe oraz rozwój struktur niepodległościowych w Galicji. Działalność Drużyn Podhalańskich koncentrowała się na szkoleniu fizycznym, musztrze i kształtowaniu postaw patriotycznych.



Zjednoczenie organizacji niepodległościowych. Karta pocztowa. 1914 r. Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie

Rodzi się pytanie: jak niewielkie organizacje paramilitarne mogły przekształcić się w załazek przyszłego Wojska Polskiego? Odpowiedź przyniosły dramatyczne wydarzenia sierpnia 1914 r.



Sztandar Drużyn Bartoszone Chorągwi Sanockiej zdobyty na zawodach w 1913 r. przez drużynę z Zarszyny. Od lewej Władysław Dracz, Antoni Kruczkiewicz (naczelnik drużyny w Zarszynie), Karol Węgrzynowski (instruktor). Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie



Oddziały Strzelców
w „Oleandrach”
w Krakowie. 3 sierpnia
1914 r. Źródło: NAC

Drużyna krakowskich
„Sokołów” przyłącza
się do Legionów
Polskich. Kraków,
1914 r. Źródło: domena
publiczna



WYMARSZ PIERWSZEJ KOMPANII KADROWEJ

Sierpień 1914 r. przyniósł moment, na który czekały kolejne pokolenia polskich patriotów. Gdy Europa stanęła w ogniu wojny, **Józef Piłsudski** przystąpił do realizacji długo przygotowywanego planu utworzenia załążka polskiej siły zbrojnej – niezależnej od państw zaborczych.

FORMOWANIE ODDZIAŁU W KRAKOWSKICH OLEANDRACH

Już 28 lipca 1914 r., w dniu wypowiedzenia wojny Serbii przez Austro-Węgry, Piłsudski wydał rozkaz mobilizacji członków organizacji strzeleckich. **3 sierpnia 1914 r.** w krakowskich **Oleandrach** doszło do połączenia sił **Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich**. W wyniku tego aktu powstała **Pierwsza Kompania Kadrowa** – symboliczny początek odrodzonego Wojska Polskiego.



Oddziały Strzelców
w „Oleandrach”
w Krakowie, sierpień
1914 r. Źródło: NAC



Koncentracja oddziałów strzeleckich w „Oleandrach”. Kraków, sierpień 1914 r.
Źródło: Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Liczebność oddziału, według różnych źródeł, wynosiła od **144 do 172 żołnierzy**. Piłsudski dokonał osobistego wyboru **strzelców i drużyniaków**, formując jednostkę złożoną głównie z młodych ludzi w wieku **od 19 do 24 lat**. Na jej dowódcę mianował **Tadeusza Kasprzyckiego „Zbi-gniew”**, oficera Związku Strzeleckiego. Kompania składała się z **czterech plutonów**, z których każdy liczył cztery sekcje po 10 żołnierzy.

Podczas formowania oddziału Piłsudski wygłosił знаmienne słowa, które podkreślały **przełomowy i jedno-czący charakter** tego wydarzenia:

„Odtąd nie ma ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd orzeł biały”⁵.

W skład Pierwszej Kompanii Kadrowej należy również zaliczyć członków tzw. **„siódemki Beliny”** – ochotniczego patrolu kawaleryjskiego, który już w nocy z **1 na 2 sierpnia**

⁵ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe: wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t.4, Warszawa 1937 r., s. 7, <https://bc.radom.pl/dlibra/show-content/publication/edition/30782?id=30782>, dostęp: 9 IV 2025 r.

1914 r., jako pierwszy polski oddział, przekroczył granicę zaboru austriackiego z rosyjskim w rejonie **Kocmyrzowa**. Celem działania było rozpoznanie terenu w kierunku **Miechowa**, jeszcze przed wkroczeniem na te ziemie głównych sił strzeleckich.

W skład patrolu weszli: **Władysław Prażmowski „Belina”** – dowódca zwiadu, **Janusz Głuchowski „Janusz”**, **Antoni Jabłoński „Zdzisław”**, **Zygmunt Karwacki „Bończa”**, **Stefan Kulesza „Hanka”**, **Stanisław Skotnicki „Grzmot”** oraz **Ludwik Skrzyński „Kmicic”**. Plan zakładał przeprowadzenie rozpoznania, rozbicie rosyjskiego punktu mobilizacyjnego w Jędrzejowie, zdobycie koni i przekształcenie się w oddział kawaleryjski.

Nad ranem zwiadowcy dotarli do **dworu w Goszycach**, należącego do **Zofii Zawiszanki**, działaczki niepodległościowej. Tam otrzymali wsparcie w postaci

Ułańska siódemka na ganku w Goszycach. Leży: Stefan Kulesza od lewej: pierwszy szereg: Zygmunt Karwacki, Stanisław Skotnicki, Janusz Głuchowski, Antoni Jabłoński, drugi szereg: Ludwik Skrzyński, Władysław Prażmowski. Źródło: domena publiczna





Żołnierze 1 Szwadronu
Ułanów I Brygady
Legionów Polskich.
Źródło: NAC

żywności i furmanek. Po dotarciu do Jędrzejowa okazało się, że Rosjanie opuścili już miasto, wycofując się w obliczu wieści o rzekomo nadciągającym dużym oddziale polskim. Po konsultacji z miejscową ludnością „Belina” uznał, że zadanie zostało wykonane i zarządził odwrót.

W majątku Kleszczyńskich w Skrzyszowicach oddział otrzymał konie. **4 sierpnia 1914 r.** wszyscy uczestnicy zwiadu powrócili cali i zdrowi – już jako **ułani**, tworząc zaczątek przyszłej kawalerii legionowej. Wspominając ten moment, cytowano z przekąsem słowa Szefa Sztabu Kazimierza Sosnkowskiego, który dwa dni wcześniej zegnał ich żartobliwie:

„Choć będziecie wisieć, spełnicie pięknie żołnierski obowiązek, ale historia o was nie zapomni”⁶.

6 sierpnia 1914 r. „siódemka Beliny” ponownie przekroczyła granicę jako zwiad Pierwszej Kompanii Kadrowej maszerującej na Kielce. Ich akcja zapoczątkowała legendę

⁶ Cyt. za: P. Hubiak, *Belina i jego ułani*, Kraków 2003 r., s. 20.

kawalerii legionowej, a sam oddział dał początek **1 Szwadronowi Ułanów**, znanego później jako „**Beliniacy**”.

HISTORYCZNY ROZKAZ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Z 6 SIERPNIA 1914 R.

6 sierpnia 1914 r., w dniu wypowiedzenia wojny Rosji przez Austro-Węgry, Józef Piłsudski przystąpił do realizacji przygotowywanego od lat planu utworzenia regularnej polskiej formacji wojskowej. W nocy, o godzinie 2:42, Pierwsza Kompania Kadrowa otrzymała rozkaz wymarszu z krakowskich Oleandrów w kierunku granicy rosyjskiej. Tego dnia

Obraz Jerzego Kossaka, 1934 r.
*Wymarsz Pierwszej
Kompanii Kadrowej
z Oleandrów w Krakowie
w dn. 6 sierpnia
1914 r.* Źródło:
Zakład Narodowy
im. Ossolińskich



Piłsudski wydał historyczny rozkaz do żołnierzy, w którym podkreślił symboliczne znaczenie ich misji:

„Żołnierze!... Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny”⁷.

W tym samym dniu, podczas posiedzenia KSSN w Krakowie, Piłsudski ogłosił powstanie fikcyjnego **Rządu Narodowego w Warszawie**, który rzekomo mianował go Komendantem Głównym polskich sił zbrojnych. W rozkazie podpisanym jako „Komendant Główny Wojska Polskiego”, opublikowanym w formie odezwy, stwierdził:

„Kadry armii polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego jedyne go gospodarza – Ludu Polskiego”⁸.

*Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej

miął nie tylko wymiar militarny, ale i głęboko symboliczny. Gdy żołnierze przekroczyli granicę w Michałowicach, na rozkaz Piłsudskiego obalono rosyjskie i austriackie słupy graniczne. Ten gest, dokonany publicznie i z pełną świadomością jego znaczenia, miał zademonstrować, że trzy zabory przestają istnieć – choć jeszcze formalnie nie było państwa polskiego. Strzelcy przekraczali granicę nie jako poddani Habsburgów, lecz jako żołnierze nieistniejącej, lecz realnie walczącej Polski. Akt ten stał się jednym z pierwszych świadomych manifestów niepodległościowych XX w.

7 Piłsudski J., *Pisma zbiorowe: wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. 4, Warszawa 1937, s. 8.

8 *Ibidem*, s. 9.

SYMBOLICZNY PRZEMARSZ PRZES GRANICĘ

O godzinie 9:45 oddział przekroczył granicę między zaborami austriackim a rosyjskim w **Michałowicach**. Na rozkaz Piłsudskiego żołnierze **obalili słupy graniczne***, symbolicznie zapowiadając koniec epoki zaborów. W tym miejscu



Obszar głównych działań oddziałów Józefa Piłsudskiego od sierpnia do końca grudnia 1914 r.
Źródło: *Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914–1918*, Warszawa 2018



Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej do Kongresówki – oddziały strzelców po zdobyciu Kielc, sierpień 1914 r.
Źródło NAC

kompania zatrzymała się, a dowódca Tadeusz Kasprzycki przemówił do żołnierzy:

„Koledzy! Weszliśmy na ziemię Królestwa Polskiego, jako pierwszy od 1831 r. oddział regularnego wojska polskiego. Powitajmyż tę ziemię po żołniersku!”⁹.

Po tych słowach odśpiewano „**Rotę**”, po czym oddział ruszył w dalszą drogę. Strzelcy niszczyli napisy rosyjskie i rekwirowali broń z porzuconych urzędów carskich. W kolejnych dniach „Kadrówka” przeszła przez **Miechów** (7 sierpnia), **Książ Wielki i Jędrzejów** (9 sierpnia), a 12 sierpnia wkroczyła do **Kielc** w sile trzech kompanii: pierwszej, drugiej (dowódca **Stanisław Tessaro**) i trzeciej (dowódca **Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz**).

⁹ T. Stańczyk, *Wymarsz! Oleandry, 6 sierpnia 1914 r.*, „Blog z wąsem. Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku”, <https://muzeumpilsudski.blog.pl/wymarsz-oleandry-6-sierpnia-1914-roku/>, dostęp: 9 IV 2025 r.



Żołnierze Pierwszej Kompanii Kadrowej wkraczają do Kongresówki do miasta Kielce. 12 sierpnia 1914 r. Źródło: NAC

REAKCJA SPOŁECZEŃSTWA I POLITYCZNE KONSEKWENCJE

Mimo heroicznego wysiłku, wkroczenie do Królestwa nie spotkało się z oczekiwanym entuzjazmem. Jak wspominał uczestnik kampanii **Roman Starzyński**:

„[...] na rynku tłum ciekawych obserwuje przemarsz obcego wojska. Tych obcych nikt nie wita, nikt nie pozdrawia. Ciekawy tłum – patrzy i milczy. Nikt nie wyniesie szklanki wody, nikt nie poda kromki chleba”¹⁰.

Niechęć wynikała z lęku przed represjami Rosjan oraz podejrzeń wobec rzekomej prorosyjskiej lub proniemieckiej orientacji strzelców. W rezultacie **planowane powstanie antyrosyjskie nie wybuchło**, a koncepcja szybkiego marszu na Warszawę zakończyła się niepowodzeniem.

¹⁰ R. Starzyński, *Cztery lata wojny w służbie Komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*. Warszawa 1937 r., s. 50.



Bolestaw Wieniawa-
Długoszowski na koniu.
Kielce, sierpień 1914 r.
Źródło NAC

Msza polowa
w Kielcach odprawiana
przez strzeleckiego
kapelana o. Kosmę
Lenczowskiego.
29 sierpnia 1914 r.
Źródło: Narodowe
Archiwum w Krakowie



Oddziały strzeleckie
w czasie mszy polowej
przed katedrą w Kielcach.
30 sierpnia 1914 r. Źródło:
CAW



Wymarsz Pierwszej
Kompanii Kadrowej do
Kongresówki – postój
w okolicach Kielc. Sierpień
1914 r. Źródło: NAC



Józef Piłsudski ze swoim sztabem przed pałacem gubernialnym w Kielcach. Widoczni od lewej: Ignacy Boerner, Zygmunt Sulistrowski, Aleksander Litwinowicz, Bezmian, Michał Sokolnicki, Tadeusz Kasprzycki, Kazimierz Sosnkowski, Michał Fuksiewicz, Józef Piłsudski, Michał Sawicki, Władysław Belina-Prażmowski, Mieczysław Ryś-Trojanowski, mężczyzna niezidentyfikowany, Walery Stawek, Roman Horoszkiewicz, Gustaw Daniłowski.
12 sierpnia 1914 r.
Źródło: polona.pl

POWOŁANIE LEGIONÓW POLSKICH

W dniach **16–27 sierpnia 1914 r.** oddziały Piłsudskiego zostały przekształcone w **Legiony Polskie**. Wymiar instytucjonalny tego procesu umożliwiło powołanie **16 sierpnia** w Krakowie **Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN)**. W jego skład weszli m.in. **Juliusz Leo** (prezydent Krakowa, Stronnictwo Demokratyczne) i **Władysław Jaworski** (Stronnictwo Prawicy Narodowej). Komitet zrzeszał przedstawicieli **11 partii galicyjskich** i **5 z Królestwa**, zarówno zwolenników, jak i przeciwników Piłsudskiego.

Dla Komendanta Strzelców przystąpienie do NKN było trudnym kompromisem, ale koniecznym – w obliczu fiaska powstania potrzebne było formalne uznanie formacji wojskowej. **22 sierpnia 1914 r.** Piłsudski, jeszcze jako Komendant Główny, podpisał pismo uznające istnienie NKN i powołanie Legionów. **27 sierpnia 1914 r.** rząd austriacki

formalnie zatwierdził ich formowanie – co uważa się za moment powstania uznanej jednostki wojskowej pod nazwą Legiony Polskie.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA LEGIONÓW POLSKICH (1914–1918)

Legiony Polskie, powołane do życia w sierpniu 1914 r., przeszły długą drogę organizacyjną – od luźno sformowanych oddziałów strzeleckich do dobrze zorganizowanej, regularnej formacji wojskowej o własnej strukturze dowódczej, systemie szkolenia oraz zapleczu logistycznym.

LEGION WSCHODNI I LEGION ZACHODNI – TRUDNE POCZĄTKI

Formalną podstawę utworzenia jednostek legionowych stanowił rozkaz Cesarskiej i Królewskiej Naczelnej Komendy Armii, nakazujący sformowanie dwóch oddzielnych legionów: Legionu Wschodniego ze sztabem we Lwowie oraz Legionu Zachodniego z siedzibą w Krakowie. Zgodnie z planem organizacyjnym każda z tych formacji miała składać się z dwóch pułków piechoty, liczących po cztery bataliony (około 1000 żołnierzy każdy), oraz 2–3 szwadronów jazdy po 150 ułanów. Na ich czele stanęli równorzędni komendanci: gen. Adam Pietraszkiewicz objął dowództwo nad Legionem Wschodnim, natomiast Legion Zachodni znalazł się najpierw pod komendą gen. Rajmunda Baczyńskiego, którego wkrótce zastąpił gen. Karol Durski-Trzaska.

Choć założenia organizacyjne obu legionów były podobne, ich dalsze losy potoczyły się odmiennie. Legion Wschodni od samego początku zmagał się z trudnościami politycznymi i militarnymi. Już 29 sierpnia 1914 r., a więc zaledwie dwa dni po wydaniu rozkazu, rozpoczęto ewakuację formacji ze Lwowa w związku z szybkim naporem wojsk rosyjskich. Po klęsce sił austro-węgierskich w bitwie o Galicję (sierpień–wrzesień 1914 r.) część



Wymarsz Legionu Śląskiego z Cieszyna do Mszany Dolnej 21 września 1914 r.
Źródło: domena publiczna

żołnierzy odmówiła walki przeciw Rosji, co doprowadziło do rozwiązania Legionu Wschodniego 21 września 1914 r. Jedynie około 800 legionistów, skupionych wokół kapitanów Józefa Hallera i Jana Kozickiego, wyraziło gotowość złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Franciszkowi Józefowi. W połączeniu z grupą ochotników ze Śląska Cieszyńskiego (ok. 370 osób) oraz Podhala (ok. 500 osób), sformowali oni 3 Pułk Piechoty Legionów Polskich. Dowódcą pułku został ppłk Rudolf Homiński, a poszczególnymi batalionami dowodzili: I – kpt. Józef Haller, II – por. Paweł Kittay, III – por. Stanisław Colonna-Walewski, IV – kpt. Jan Kozicki. Uroczyste złożenie przysięgi miało miejsce 26 września 1914 r. w Mszanie Dolnej, w obecności nowego komendanta Legionów – gen. Karola Durskiego-Trzaski. Wkrótce potem 3 Pułk Piechoty wszedł w skład nowo formowanej II Brygady Legionów Polskich.

Odmienne wyglądała sytuacja Legionu Zachodniego. Już od 8 września 1914 r. jego oddziały zostały formalnie włączone do austro-węgierskiego Landsturmu (pospolitego ruszenia), co zapewniło im stabilność organizacyjną oraz ciągłość szkoleniową. To właśnie z tej formacji wywodził się zasadniczy trzon przyszłych Legionów Polskich.

SKOMPLIKOWANY SYSTEM DOWODZENIA

Choć Legiony Polskie stanowiły formalnie część armii austro-węgierskiej, ich struktura dowodzenia od początku miała charakter złożony i wielowarstwowy. Zwierzchnictwo nad formacją sprawowały równoległe trzy podmioty: Cesarska i Królewska Naczelna Komenda Armii (niem. k.k. *Armeeoberkommando*, w skrócie k.k. AOK), Komenda Legionów Polskich (czyli polskie dowództwo operacyjne) oraz polityczno-wojskowy Naczelny Komitet Narodowy – reprezentujący interesy polskie wobec Wiednia

Generał Rajmund Baczyński, dowódca Legionu Zachodniego, przyjmuje defiladę 2 Pułku Piechoty Legionów Polskich po przysiędze na Błoniach Krakowskich. 4 wrzesień 1914 r.
Źródło: CAW



i budujący przyszłą kadrę administracyjną dla niepodległego państwa.

Trójpodział kompetencji prowadził do licznych konfliktów i spowolnień decyzyjnych. O ile austriackie dowództwo miało decydujący wpływ na użycie bojowe oddziałów, to w wielu sprawach wewnętrznych, jak awanse, dyscyplina czy rekrutacja, kluczową rolę odgrywały struktury polskie. Powodowało to napięcia nie tylko między dowództwami, ale również wśród samych oficerów Legionów, którzy nierzadko musieli równocześnie zabiegać o uznanie swojej pozycji zarówno w Komendzie Legionów, jak i w oczach wiedeńskich władz wojskowych.

Na czele Komendy Legionów stali kolejno generałowie i wyżsi oficerowie, często wywodzący się z armii

Departament Wojskowy
Naczelnego Komitetu
Narodowego w 1914 r.
W centrum (stoi na
tle mapy) Ignacy
Daszyński, w centrum
za stołem Władysław
Sikorski. Źródło:
domena publiczna



austro-węgierskiej, lecz utożsamiający się z ideą niepodległości Polski:

- **gen. Karol Durski-Trzaska** (1914–1916) – pierwszy komendant, formalizujący strukturę Legionów i doprowadzający do ich pierwszej unifikacji operacyjnej;
- **gen. Stanisław Puchalski** – komendant Legionów w okresie reorganizacji i kryzysu przysięgowego (1917);
- **gen. Stanisław Szeptycki** – ostatni komendant Legionów jako całości przed ich dekompozycją po kryzysie przysięgowym;
- **gen. Zygmunt Zieliński** – przejął część formacji jako dowódca Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Mimo zależności administracyjnej od armii Habsburgów, Legiony Polskie zachowały w praktyce znaczną autonomię szkoleniową i ideową. Utrzymanie wewnętrznej jednolitości dowodzenia, przy równoczesnym podporządkowaniu trzem niezależnym centrom decyzyjnym, stanowiło nie lada wyzwanie i wymagało od kadry oficerskiej nie tylko kompetencji wojskowych, lecz także politycznego wyczucia i dyplomacji.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ TRZECH BRYGAD LEGIONOWYCH

I BRYGADA POD DOWÓDZTWE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Formalne powołanie I Brygady Legionów Polskich nastąpiło **19 grudnia 1914 r.**, gdy władze austro-węgierskie oficjalnie mianowały Józefa Piłsudskiego jej dowódcą. W skład I Brygady weszły głównie jednostki wywodzące się z ruchu strzeleckiego, w tym 1 Pułk Piechoty, a później

POLACY!

Podajemy do wiadomości następujące odezwy Rządu narodowego:

POLACY!

W Warszawie utworzył się Rząd Narodowy. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest skupić się solidarnie pod Jego Władzą. Komendantem polskich sił wojskowych mianowany został ob. Józef Piłsudski, którego rozporządzeniom wszyscy ulegać winni.

RZĄD NARODOWY.

Warszawa 3 sierpnia 1914.

RZĄD NARODOWY.

Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanąć o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armii polskiej wkroczyły na ziemię KRÓLESTWA POLSKIEGO, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego, Jedyne go gospodarza — LUDU POLSKIEGO, który ją swą krwawią użył i wzbogacił. Zajmując ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Niesiemy całemu Narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju.

Z dniem dzisiejszym CAŁY NARÓD skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem RZĄDU NARODOWEGO. Po za tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni.

KOMENDANT GŁÓWNY WOJSKA POLSKIEGO
Józef Piłsudski.

Na ziemię polską zaboru rosyjskiego, do kraju niewoli i najokrutniejszego gwałtu wszedł polski żołnierz.

Strzelcy zdobyli Miechów i okoliczne miejscowości i w zupełnym porozumieniu z armją austriacką maszerują na Jędrzejów — Kielce ku Warszawie.

Ludność wita z entuzjazmem znak ORŁA BIAŁEGO. W kadry strzeleckie garną się tłumnie chłopcy i robotnicy Królestwa, szczęśliwi, że ich powołano do walki z Rosją. Żywność i wszelkie potrzeby dostarczane są z zapalem. Komenda wojsk polskich organizuje władzę cywilną i powołuje najwybitniejszych obywateli miejscowych do objęcia wszystkich działań samorządnej administracji, tworzy milicję. Na murach osad i miasteczek widnieją odezwy RZĄDU NARODOWEGO I KOMENDANTA GŁÓWNEGO.

Bracia! Wyzwoliła się dusza Narodu z niewiary we własne siły. Śmiały marsz strzelców polskich do Królestwa postawił sprawę polską.

Nieugięta dążność do Niepodległości przetwarza się w czyn, w rzeczywistość! — Pułki strzeleckie posuwające się ku Warszawie stworzyły w dziejach Polski nową kartę. Nigdy okoliczności nie składały się bardziej pomyślnie do walki z Rosją. Jesteśmy sprzymierzeńcami Austrii — w dzisiejszym układzie stosunków im więcej ziem polskich zajmą wojska austriackie, tem dla nas lepiej, gdyż walcząc o swoje interesy mocarstwowe, Austrija popiera równocześnie sprawę polską.

Od nas samych, od naszej ofiarności, siły organizacyjnej i zdecydowania zależy przyszłość narodu.

W obliczu Niepodległości niema miejsca na waśnie społeczne i partyjne: istnieje jedno tylko pytanie — czy jesteśmy zdolni spełnić obowiązek narodowy? — Nie uleknijmy się daniny krwi! i mienia — całą mocą narodu poprzyjmy braci walczących w Królestwie.

KOMISJA SKONFEDEROWANYCH STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH objęła w dniu dzisiejszym zastępstwo RZĄDU NARODOWEGO, utworzonego w Warszawie. K. S. S. N. będzie pośredniczyła pomiędzy Galicyą a Rządem Narodowym, informowała o biegu wypadków, organizowała pomoc w walce przeciw Rosji.

Wydział Skarbowy (Polski Skarb wojskowy) zostanie w najbliższych dniach ujawniony.

Komisja skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych
jako zastępstwo Rządu Narodowego w Warszawie.

KRAKÓW, 10 sierpnia 1914 r.

Odezwa Naczelnego
Komitetu Narodowego.

10 sierpień 1914 r.

Źródło: NAC

także 5 Pułk Piechoty, 7 Pułk Piechoty oraz 1 Pułk Ułanów. Wcześniej, jesienią 1914 r., legionieści odnotowali znaczące sukcesy w bitwach pod Nowym Korczynem (23–24 września) oraz pod Laskami i Anielinem (21–26 października). Podczas tych starć polscy żołnierze, mimo przewagi liczebnej przeciwnika, wykazali się niezwykle determinacją i umiejętnościami bojowymi.

Po bitwie pod Krzywopłotami oddziały podległe Piłsudskiemu zostały skierowane do Krakowa, gdzie przeprowadzono ich reorganizację. Najtrudniejszym sprawdzianem dla Brygady Piłsudskiego była bitwa pod Łowczówkiem (22–25 grudnia), gdzie legionieści stawili czoła przeważającym siłom rosyjskim. Mimo trzykrotnej przewagi przeciwnika, Polacy wytrwale bronili swoich pozycji przez cztery dni, ponosząc znaczne straty. Ta heroiczna walka pokazała wartość bojową legionistów i ich niezwykle oddanie sprawie polskiej.

Wiosną 1915 r. przyniosła I Brygadzie nowe wyzwania. W maju jednostki Piłsudskiego wzięły udział w krwawej, ośmiodniowej bitwie pod Konarami (16–25 maja), gdzie legionieści po raz kolejny udowodnili swoje wysokie umiejętności bojowe. Po przejściu przez Wisłę oddziały polskie skierowały się na Lubelszczyznę. Na przełomie lipca i sierpnia 1915 r. I Brygada stoczyła bitwę pod Jastkowem (29–31 lipca), gdzie razem z III Brygadą Legionów walczyła przeciwko Rosjanom w okolicach Lublina. Pamiętając, że 5 sierpnia przypadła pierwsza rocznica wymarszu Pierwszej Kompani Kadrowej, legionieści świętowali to wydarzenie podczas walk pod Ożarowem koło Lubartowa. Następnie oddziały I Brygady toczyły ciężkie boje pod Kamionką (4–7 sierpnia).

Pod koniec sierpnia 1915 r. I Brygada wraz z 4 Pułkiem Piechoty została skierowana na Wołyń, co oznaczało spotkanie z pozostałymi brygadami Legionów Polskich. Znaczenie tego momentu dodatkowo potęgował fakt, że 6 sierpnia 1915 r. Warszawa została oswobodzona spod rosyjskiej okupacji. Jednakże władze niemieckie odmówiły

Brygadier
Józef Piłsudski,
dowódca I Brygady
Legionów Polskich,
w mundurze
legionisty. Polesie
Wołyńskie, pozycje
pod Kostiuchnówką.
Czerwiec 1916 r.
Źródło: Muzeum
Wojska Polskiego
w Warszawie



Brygadier Józef
Piłsudski (trzeci
z lewej), płk Andrzej
Galica (trzeci z prawej),
płk Leon Berbecki
(drugi z prawej),
i por. Bolesław
Wieniawa-
Długoszowski
(pierwszy z prawej)
podczas walk w 1914 r.
Źródło: NAC



Obraz Jerzego
Kossaka, 1937 r. Mjr
Edward Rydz-Śmigły
na czele 3 batalionu
I Brygady Legionów
Polskich prowadzi atak
na pozycje rosyjskie
pod Łaskami w dniu
28 października
1914 r. Źródło:
Zakład Narodowy
im. Ossolińskich

legionistom prawa wkroczenia do stolicy, co dobitnie uka-
zało stosunek państw centralnych do sprawy polskiej.

Jesienią 1915 r. wszystkie trzy brygady legionowe zo-
stały zebrane na froncie wołyńskim, gdzie walczyły ramię
w ramię. Podczas działań w tej części frontu I Brygada Le-
gionów uczestniczyła w walkach pod Kostiuchnówką (3–14
listopada), gdzie Polacy ponownie stawili skuteczny opór
przeważającym siłom rosyjskim. Po zakończeniu jesiennej
kampanii front ustabilizował się, a legionieści przeszli do



Oddział artylerii
I Brygady Legionów
Polskich w marszu.
Rok 1914. Źródło: NAC

walk pozycyjnych. W pobliżu linii frontu powstały zimowe kwatery – I Brygada stacjonowała w miejscowościach Karasin i Leszniewka. W tym okresie prowadzono intensywne szkolenia i ćwiczenia wojskowe, przygotowując się do przyszłych działań bojowych.

Najkrwawszą bitwą w historii I Brygady okazała się druga bitwa pod Kostiuchnówką (4–6 lipca 1916 r.), będąca częścią ofensywy carskiego gen. Aleksieja Brusilowa. W ciągu trzech dni ciężkich walk wszystkie brygady legionowe powstrzymały natarcie trzykrotnie liczniejszych wojsk rosyjskich, uniemożliwiając okrążenie sił austro-węgierskich nad rzeką Styr. Podczas tych walk zginęło około 2 tys. polskich żołnierzy, co stanowiło ogromną stratę dla Legionów.

Po tej bitwie Józef Piłsudski zażądał od państw centralnych gwarancji niepodległości dla Polski i częściowo odniósł sukces. 6 października 1916 r. nastąpiło wycofanie Legionów z frontu i skierowanie ich na odpoczynek do Baranowicz. Ostatnim publicznym wystąpieniem wszystkich brygad było **uroczyste wkroczenie do Warszawy 1 grudnia 1916 r.**, co zamknęło heroiczną epopeję bojową Legionów Polskich pod komendą Józefa Piłsudskiego.



Odznaka I Brygady Legionów Polskich „Za wierną służbę”, wz. 1916. Odznakę zaprojektował w 1916 r. Wojciech Jastrzębowski, artysta służący w 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich. Odznaka okrągła z wpisanym krzyżem równoramiennym, na jego ramionach znajdują się reliefowe litery – na poziomych inicjały Józefa Piłsudskiego, na pionowych cyfra brygady – 1 i litery – Br. W środku krzyża znajduje się okrągła tarcza z reliefowym wizerunkiem orła w koronie. Źródło: domena publiczna

I Brygada miała szczególny charakter nie tylko militarny, lecz także polityczny. Piłsudski, dążąc do zachowania niezależności od państw centralnych, dbał o wychowanie żołnierzy w duchu patriotycznym. Ta niezależna postawa doprowadziła ostatecznie do kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r., gdy większość żołnierzy I Brygady odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec. W konsekwencji I Brygada została rozwiązana, a jej żołnierze internowani w obozach w Szczypiornie i Beniaminowie.

Józef Piłsudski przypina odznaczenia żołnierzom I Brygady Legionów Polskich. Widoczni m.in. Edward Rydz-Śmigły (pierwszy z prawej, w tle za Piłsudskim) oraz mjr Mieczysław Ryś-Trojanowski (pierwszy z lewej). Piaseczno k. Kowla, 6 sierpnia 1916 r. Źródło: NAC



II BRYGADA KARPACKA I JEJ SPECYFIKA

II Brygada Legionów Polskich, zwana także „**Karpacką**” lub „**Żelazną**” – ze względu na niezwykłą waleczność jej żołnierzy, została formalnie powołana **16 marca 1915 r.**, jednak jej początki sięgają grudnia 1914 r. W skład II Brygady weszły 2 i 3 Pułk Piechoty, oddziały kawalerii oraz dywizjon artylerii. Jej formowanie było odpowiedzią na potrzebę wzmocnienia frontu karpackiego i wykorzystania doświadczenia zdobytego przez legionistów w kampaniach galicyjskich. Specyfika II Brygady wiązała się przede wszystkim z jej intensywnym szlakiem bojowym w Karpatach Wschodnich, gdzie warunki terenowe i klimatyczne stanowiły poważne wyzwanie. Już na początku października 1914 r. oddziały 3 Pułku Piechoty Legionów zostały skierowane w te trudne

Józef Haller, dowódca
II Brygady Legionów.
Rok 1915. Źródło: WBH



Odznaka II Brygady Legionów Polskich. Ustanowiono ją w 1916 r. Wydawcą odznaki było Centralne Biuro Wydawnictw Naczelnego Komitetu Narodowego. Przedstawiała ona krzyż wpisany w owal. Całość tworzy medalion w kształcie elipsy. Odznakę nadawała Komenda II Brygady wszystkim uczestnikom walk w czasie kampanii: karpackiej, besarabskiej, wołyńskiej. Źródło: IPN

Załadunek
pododdziałów
2 i 3 Pułku Piechoty
II Brygady Legionów
Polskich na stacji
kolejowej w Krakowie
przed wyruszeniem
na Węgry, gdzie wzięły
udział w walkach
w Karpatach
Wschodnich.
1 października 1914 r.
Źródło: IPN

górskie tereny, jako wsparcie dla sił gen. Karla von Pflanzer-Baltina. Ich głównym zadaniem było powstrzymanie rosyjskiego natarcia przez przełęcz karpackie w kierunku Węgier i Transylwanii, co miało kluczowe znaczenie strategiczne dla frontu południowego monarchii habsburskiej.



Szczególnie ważnym punktem strategicznym okazała się Rafajłowa,, którą 12 października 1914 r. zdobył batalion pod dowództwem kpt. Józefa Hallera. Miejsowość ta stanowiła bramę do przeprowadzenia ofensywy

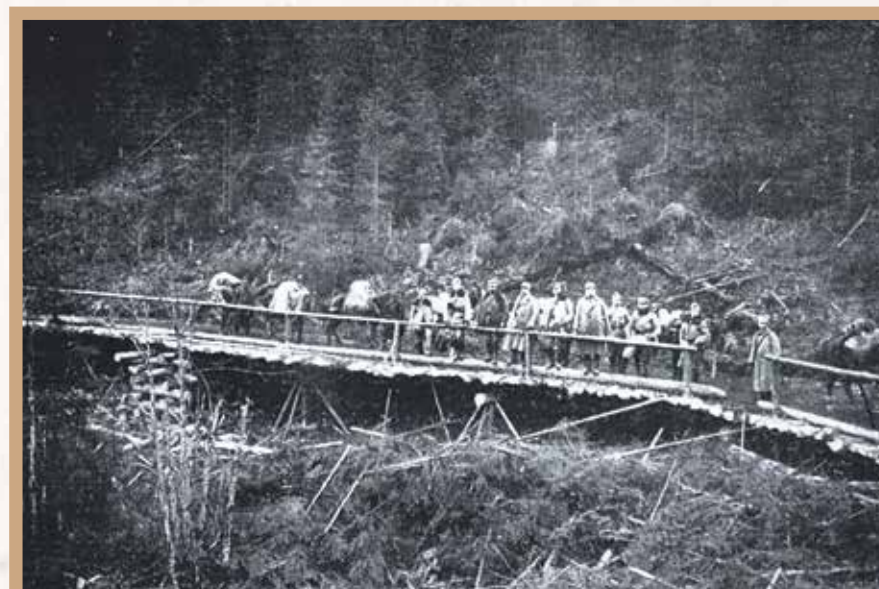
*Droga Legionów

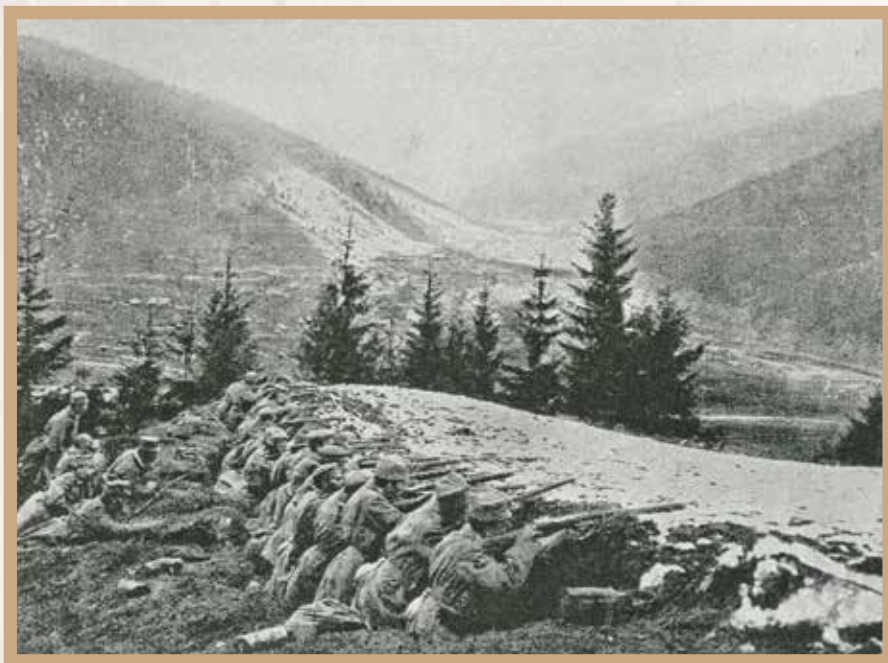
aby możliwe stało się przeprowadzenie działań ofensywnych w tym rejonie, konieczne było połączenie Rafajłowej z Doliną Płajską, położoną po węgierskiej stronie Karpat. Planowana droga miała służyć celom militarnym, dlatego należało ją zbudować w sposób umożliwiający transport ciężkiego sprzętu. Przeprawa musiała być na tyle solidna, by mogły się po niej poruszać tabory juczne z dużymi armatami oraz ciężkie wozy kołowe. Ukształtowanie górskiego terenu znacząco utrudniało zadanie. Pracami kierowali porucznicy: Jan Słuszkiewicz i Jan Grzywiński. Budowę rozpoczęto 16 października 1914 r. Około tysiąca ludzi pracowało bez wytchnienia – w dzień i w nocy – aby możliwie jak najszybciej ukończyć siedmiokilometrowy odcinek drogi. Utrudnieniem był nie tylko surowy teren, lecz także ograniczone wyposażenie – budowniczowie dysponowali wyłącznie prostymi narzędziami ręcznymi, takimi jak łopaty, siekiery, kilofy i piły do drewna. Ze względu na bliskość oddziałów kozackich, budowę prowadzono w ścisłej tajemnicy. O trudnościach terenowych najlepiej świadczy fakt, że na zaledwie siedmiokilometrowej trasie trzeba było wzniesić aż 28 mostków o łącznej długości około 250 metrów. W wielu miejscach drogę utwardzano pniami świerkowymi. Do wzniesienia całej przeprawy zużyto blisko 5 tys. metrów sześciennych drewna. Dzięki nadzwyczajnemu wysiłkowi legionistów, drogę ukończono w ciągu zaledwie 53 godz. – czyli ponad dwukrotnie szybciej, niż zakładano w sztabie austro-węgierskim. Już 19 października 1914 r. przez nową przeprawę przeszedł sztab Legionów Polskich wraz z dwoma pułkami piechoty, kawalerią i artylerią. Od tego momentu przełęcz zyskała nową nazwę – PRZEŁĘCZ LEGIONÓW. Po zakończeniu I wojny światowej nazwa ta została oficjalnie wprowadzona do polskiego nazewnictwa kartograficznego.

w kierunku wschodnim i południowym. Aby jednak dotrzeć do tego punktu, niezbędne było stworzenie drogi przez pasmo górskie Gorgany. Niezwykłym osiągnięciem inżynieryjnym stała się budowa tzw. „**Drogi Legionów**”*, dzięki której II Brygada mogła przeprowadzić się przez góry. Marsz trwał 3 dni i już 22 października wieczorem do Rafajłowej dotarła kwatera główna z oficerami, artylerią i kawalerią. Polscy żołnierze kontynuowali marsz na północ, zdobywając kolejne wioski.

Jednym z najważniejszych starć w historii II Brygady była bitwa pod Rafajłową w nocy z 23 na 24 stycznia 1915 r. Około godziny 00:45 dwa rosyjskie bataliony, wsparte przez kozaków i artylerię (ok. 4 tys. żołnierzy), rozpoczęły atak. Szybko zajęły pierwsze dwie linie polskich okopów oraz budynek szpitala. Z niewiadomych przyczyn Rosjanie wstrzymali dalszy atak, co wykorzystali Polacy pod dowództwem kpt. Henryka Minkiewicza. Po przegrupowaniu zaatakowali okopy, zaskakując przeciwnika. Walka na

Jeden z najdłuższych mostów na Drodze Legionów (50 m) w Karpatach, pasmo górskie Gorgany. Październik 1914 r. Źródło: domena publiczna





Żołnierze
2 Pułku Piechoty
Legionów Polskich
na stanowiskach
bojowych przy drodze
z Rafajłowej do Zielonej
w Karpatach.
16 listopada 1914 r.
Źródło: IPN

Żołnierze II Brygady
Legionów Polskich na
stanowiskach bojowych
w czasie bitwy pod
Rafajłową w Karpatach.
Styczeń 1915 r. Źródło:
Muzeum Narodowe
w Kielcach

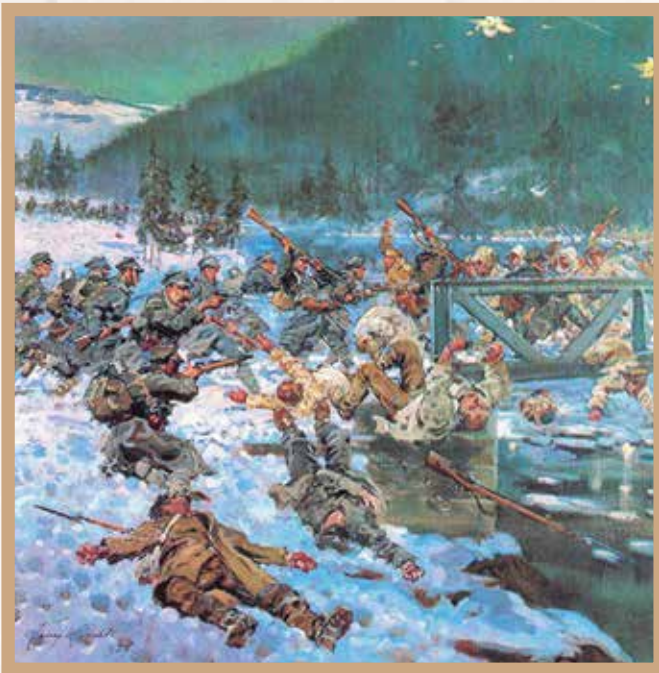


II Brygada Legionów
Polskich podczas walk
w Karpatach. Most na
przełęczy Pantyrowej.
Rok 1914. Źródło:
domena publiczna

bagnety trwała do rana, kiedy to polskie posiłki zaatakowały z obu stron, zmuszając Rosjan do wycofania się.

Po sukcesie pod Rafajłową dowództwo wojsk austro-węgierskich podjęło kolejną próbę ofensywy w Karpatach, aby wyprzeć Rosjan z Galicji. II Brygada została skierowana na Bukowinę, gdzie miała za zadanie zabezpieczenie kluczowych przełęczy i utrzymanie szlaków komunikacyjnych. W marcu 1915 r. II Brygada wzięła udział w ofensywie mającej na celu odbicie z rąk Rosjan stolicy Bukowiny – Czerniowce. Legionistom udało się zdobyć miasto i utrzymać je przez kilka tygodni, co było jednym z największych sukcesów polskich oddziałów na froncie wschodnim. Po tych działaniach ofensywa wojsk austro-węgierskich utknęła, a II Brygada została skierowana do dalszych walk na Wołyniu.

Obraz Jerzego Kossaka, 1937 r. Pierwsza część tryptyku *Bitwa pod Rafajłową. Nocna walka na moście Bystrzycy*. Źródło: Zakład Narodowy im. Ossolińskich



Jednym z najbardziej znanych epizodów tego okresu była słynna szarża ułanów pod Rokitną. Choć militarnie mało znacząca, szarża pod Rokitną z 13 czerwca 1915 r. stała się jednym z najbardziej symbolicznych wydarzeń w historii Legionów. W wyniku nieporozumienia, 2 Szwadron Ułanów przeprowadził atak bez wsparcia piechoty. Kawalerzyści pod dowództwem rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza ruszyli na poczwórne linie rosyjskich okopów. Mimo heroicznego wysiłku, który pozwolił im przebić się przez trzy linie okopów, nie udało się utrzymać zdobytych pozycji. Straty były ogromne – z 65 ułanów 14 zginęło, a 28 zostało rannych. Wśród poległych znalazł się również sam Dunin-Wąsowicz oraz płk Jerzy Topor-Kisielnicki i jego zastępca ppor. Roman Prawdzic-Włodek.



Żołnierze II Brygady Legionów Polskich w okopach pod Rokitną. Czerwiec 1915 r. Źródło: domena publiczna



Obraz Wojciecha Kossaka, 1934 r. *Szarża pod Rokitną – szarża ułanów 2 szwadronu II Brygady Legionów Polskich*. 13 czerwca 1915 r. Źródło: Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

15 czerwca 1915 r. na cmentarzu w Rarańczy odbył się pogrzeb poległych ułanów. Trumnę Dunin-Wąsowicza przykryto czerwonym sukniem z Orłem Polskim. Po wojnie, w lutym 1923 r., szczątki polskich żołnierzy ekshumowano i przewieziono do Polski. 26 lutego 1923 r. w Krakowie odbył się oficjalny pogrzeb z udziałem Józefa Piłsudskiego i kardynała Adama Sapiehy. Piłsudski pośmiertnie odznaczył wszystkich żołnierzy Orderem Virtuti Militari V klasy.

Żołnierze II Brygady Legionów Polskich w czasie walk na Wołyniu. Stanowisko ciężkiego karabinu maszynowego Schwarlose wz. 07/12 umieszczone w okopach. Żołnierze w maskach przeciwgazowych. Lata 1915–1916. Źródło: NAC



Szlak bojowy II Brygady prowadził z Karpat przez Bukowinę aż na Wołyń. Jednostka ta była jedyną formacją polską z okresu I wojny światowej, która walczyła przeciwko wszystkim trzem zaborcom Polski – Rosji, Austrii i Niemcom.

Wśród najważniejszych bitew II Brygady, oprócz walk pod Rafajłową i szarży pod Rokitną, należy wymienić bitwę pod Mołotkowem (29 października 1914 r.), bitwę pod Kostiuchówką (4–6 lipca 1916 r.), bitwę pod Rarańczą (15–16 lutego 1918 r.) oraz bitwę pod Kaniowem (11 maja 1918 r.).

W 1917 r., w przeciwieństwie do I i III Brygady, które poszły za Józefem Piłsudskim, większość II Brygady złożyła przysięgę podczas kryzysu przysięgowego. Ostatecznie weszła ona w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego. Jednakże po traktacie brzeskim w 1918 r., II Brygada zbuntowała się przeciwko Austro-Węgrom, dołączając do innych polskich jednostek walczących o niepodległość. W marcu 1918 r. została połączona z polskim II Korpusem w Rosji, kończąc tym samym swój niezwykle szlak bojowy.



Odznaka III Brygady Legionów Polskich. Głównym akcentem odznaki jest orzeł z czasów Królestwa Polskiego w zamkniętej koronie z krzyżem, nałożony na pięcioramienną gwiazdę. Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie

III BRYGADA – NAJMŁODSZA FORMACJA LEGIONOWA

III Brygada Legionów Polskich została utworzona najpóźniej – **8 maja 1915 r.**, w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego. Jej powstanie nie wynikało wyłącznie z potrzeb militarnych, lecz miało również silne podłoże polityczne. Oficjalnie była to odpowiedź na konieczność uzupełnienia sił legionowych i zwiększenia ich zdolności bojowej. W rzeczywistości tworzenie nowej brygady było także próbą zrównoważenia wpływów Józefa Piłsudskiego poprzez powołanie formacji o odmiennym zapleczu kadrowym i politycznym. Dowództwo powierzono początkowo płk. Wiktorowi Grzesickiemu, a następnie gen. Zygmuntowi Zielińskiemu – oficerom niezwiązanym z obozem piłsudczykowski. W szeregach



Odpoczynek legionistów po bitwie pod Jastkowem. 31 lipca–3 sierpnia 1915 r. Źródło: domena publiczna



Żołnierze z 1 Pułku
Piechoty Legionów
Polskich. Źródło:
domena publiczna

III Brygady znaleźli się żołnierze wywodzący się nie tylko ze Związku Strzeleckiego, lecz także z formacji niezależnych, co miało nadać jej bardziej lojalny wobec Naczelnego Komitetu Narodowego i władz austro-węgierskich charakter.

Mimo tych politycznych uwarunkowań, III Brygada szybko wykształciła własną tożsamość bojową i zdobyła uznanie na froncie. Wielu jej żołnierzy utożsamiało się z ideą niepodległej Polski, niezależnie od sporów frakcyjnych w obrębie Legionów. Struktura organizacyjna III Brygady w przeciągu dwóch lat frontowej służby zmieniała się kilkakrotnie. W jej skład weszły 4 i 6 Pułk Piechoty, a wkrótce także 5 i 6 Szwadron Ułanów oraz 1 bateria artylerii. Od czerwca 1917 r. brygadę tworzyły 4 i 5 Pułk Piechoty Legionów Polskich.

W lipcu 1915 r. do walki skierowano 4 Pułk Piechoty i 5 Szwadron Ułanów, które przeszły chrzest bojowy pod Jastkowem niedaleko Lublina. Od jesieni 1915 r. wszystkie trzy brygady legionowe – I, II i III – prowadziły już wspólne działania na północnym Wołyniu, w rejonie rzek Styr i Stochód. Kulminacyjnym momentem zaangażowania III Brygady była największa bitwa Legionów – Kostiuchnówka, stoczona w dniach 4–6 lipca 1916 r. Żołnierze brygady trwali

przez trzy dni na pozycjach obronnych pod ciężkim ogniem rosyjskiej artylerii i piechoty, wykazując się dużą odpornością bojową. Dopiero przełamanie pozycji na skrzydłach zmusiło ich do wycofania. Współdziałanie trzech brygad w tym starciu przyczyniło się do opóźnienia rosyjskiego natarcia i zyskało uznanie wśród sojuszników.

Podobnie jak w przypadku I Brygady, również III Brygada została rozwiązana w lipcu 1917 r. w wyniku tzw. kryzysu przysięgowego. Większość jej żołnierzy i oficerów odmówiła złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec. W konsekwencji wielu z nich zostało internowanych – m.in. w Beniaminowie i Szczypiornie – lub wcielonych do Polnische Wehrmacht, podporządkowanej Niemcom formacji wojskowej. Dla części legionistów był to moment graniczny – odmowa lojalności wobec obcego monarchy była równocześnie wyrazem konsekwencji ideowej i politycznej niezgody.

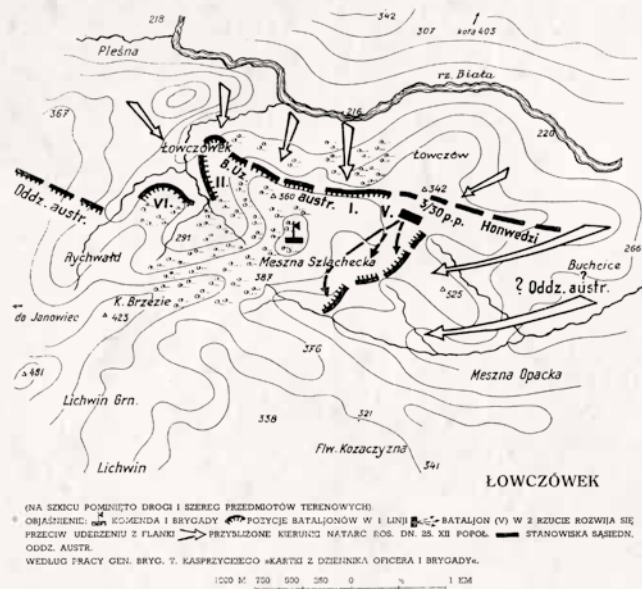
NAJWAŻNIEJSZE BITWY LEGIONÓW POLSKICH 1914–1916

Legioniści zapisali na polach bitew I wojny światowej jedno z najpiękniejszych kart polskiej historii wojskowej. Cztery starcia szczególnie utrwaliły się w pamięci narodowej, stając się symbolami męstwa i poświęcenia żołnierza polskiego.

ŁOWCZÓWEK – KRWAWE BOŻE NARODZENIE 1914

W dniach **22–25 grudnia 1914 r.** I Brygada Legionów Polskich stoczyła jedną z najkrwawszych bitew w swojej historii. Gdy wojska rosyjskie zagroziły przełamaniem frontu w rejonie Łowczowa i Łowczówka, dowództwo austro-węgierskiej 4 Armii powierzyło obronę tego odcinka I Brygadzie Legionów Polskich. Brygadą, pod nieobecność Józefa

Plan sytuacyjny
w bitwie pod
Łowczówkiem.
Źródło: *Ilustrowana
Kronika Legionów
Polskich 1914–1918*,
Warszawa 2018



Piłsudskiego wezwanego do Wiednia, dowodził ppłk Kazimierz Sosnkowski.

Po czteromiesięcznych nieustannych walkach polscy żołnierze, na zasłużonych leżach w okolicach Nowego Sącza, szykowali się do Wigilii. Jednak 20 grudnia 1914 r. nadszedł rozkaz o wymarszu w rejon rosyjskiej ofensywy. Dwa dni później 2,5 tys. legionistów było już na linii frontu. I Brygada Legionów Polskich zaatakowała niezwłocznie po zetknięciu się z przeciwnikiem. Ataki następowały falami, a żołnierze często musieli walczyć wręcz, zdobywając kolejne pozycje bagnetami. Pomimo trudności – ataki przeprowadzano nocą, we mgle i zamieci, po omacku, co wprowadzało nieopisany chaos – legioniści zdobyli główne wzgórza i umocnili swoje pozycje. Wojska rosyjskie nie dając za wygraną, w nocy z 23 na 24 grudnia, ruszyły do kontrnatarcia podchodząc na bliską odległość – w niektórych miejscach nawet poniżej 50 kroków. Przez cały dzień wigilijny trwał morderczy pojedynek ogniowy. Przed

O. Kosma
Lenczowski,
kapelan Legionów
Polskich. Źródło:
Archiwum Narodowe
w Krakowie



zmierzchem 24 grudnia Kazimierz Sosnkowski otrzymał rozkaz wycofania brygady. Rozkaz okazał się jednak nieporozumieniem. Opuszczone pozycje trzeba było na nowo

zdobywać. W relacji legionowego kapelana o. Kosmy Lenchowskiego czytamy:

„Rozgniewany Sosnkowski daje rozkaz odmarszu. Pakujemy rannych na wozy [...]. Błoto – glina do kolan. Musiałem zejść z konia, bo on ze swymi kopytami nie mógł sobie sam podołać. Padają gęste pociski, rozbili nam kuchnie i aptekę. Z trudem i mazołem uszliśmy może 6 km. [...] W tym momencie nadbiega ordynans z rozkazami: wracać na pozycje! Wyobrazić sobie rozpacz naszą. Ale wracamy. W naszych okopach już Moskale, trzeba ich wypierać i wyparto”¹¹.

Wigilia na froncie pod Łowczówkiem przeszła do legendy Legionów. We wspomnieniach legionistów wybija się wzruszająca scena wspólnego śpiewania kolęd przez Polaków znajdujących się po obu stronach linii frontu:

„W tę noc wigilijną chłopcy nasi w okopach zaczęli śpiewać »Bóg się rodzi«. I oto z okopów rosyjskich Polacy,

Ilustracja z książki *Boje legionistów polskich. Bitwa pod Łowczówkiem*.
Źródło: Biblioteka
Narodowa



¹¹ T. Woźny, *Legionowa wigilia. Boże Narodzenie w okopach I wojny światowej*, „Historia z IPN”, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/131756,Legionowa-wigilia.html>, dostęp: 9 IV 2025 r.

których dużo jest w dywizjach syberyjskich, podchwycili słowa pieśni i poszła w niebo z dwóch wrogich okopów! Gdy nasi po wspólnym odśpiewaniu kolęd krzyknęli: »Poddajcie się, tam, wy Polacy!«, nastąpiła chwila ciszy, a później – już po rosyjsku: »Sibirskije strietki nie sdajut-sia« (Strzelcy Syberyjscy się nie poddają). Straszna jest wojna bratobójcza”¹².

W dniu 25 grudnia Rosjanie nacierali ze wzmożoną siłą. Z uwagi na brak sukcesów w rejonie Łowczówka uderzyli na pozycje bronione przez Austriaków. Ci wycofali się, umożliwiając przeciwnikowi rozpoczęcie oskrzydlenia sił legionowych. Około godz. 13 przyszedł rozkaz odwrotu. Żołnierze I Brygady wycofywali się w kierunku zachodnim w trudnych warunkach zimowych, często pod ostrzałem Rosjan. Oficerowie zadbali o to, by odwrót był uporządkowany – część sił pozostawała na pozycjach, by opóźniać rosyjskie natarcie i umożliwić bezpieczne wycofanie reszcie oddziałów.

Brygada zdobyła wyznaczony rejon oraz utrzymała pozycje przez cztery dni i trzy noce. Przeprowadziła pięć wielkich szturmów, odparła szesnaście kontrataków, wzięła do niewoli ponad 500 jeńców. Wojska rosyjskie, ponosząc ciężkie straty, obliczane na kilka tys. zabitych i rannych, zostały zatrzymane. Umożliwiło to armii austro-węgierskiej stabilizację frontu. Straty Legionów w bitwie pod Łowczówkiem wyniosły 128 zabitych i 342 rannych.

Dowodzący brygadą ppłk Kazimierz Sosnkowski wydał 1 stycznia 1915 r. okolicznościowy rozkaz:

„Żołnierze! Bój, który rozpoczęliście dnia 22 grudnia 1914 r. na wzgórzach Łowczówka i Meszny Szlacheckiej, był największym ze wszystkich, w jakich dotychczas brał udział 1 Pułk Legionów. Mielście do czynienia z doborową dywizją rosyjskiej piechoty, specjalnie dla przełamania tego frontu przystaną. Mielście sprawę z nieprzyjacielem ufnym w powodzenie. [...] Żołnierze, w bitwie pod Łowczówkiem daliście dowód męstwa, które szacunkiem

¹² *Ibidem*.

przejmuje dla Was szeregi armii, a za które nieprzyjaciół płaci stosami trupów i rannych. Wojenna postawa Wasza wskrzesza dawne tradycje oręża polskiego [...]”¹³.

KOSTIUCHNÓWKA – NAJWIĘKSZA BITWA LEGIONÓW

„Najcięższe moje prace dowodzenia: Ułina Mała, Marcinkowice i Kostiuchnówka”¹⁴ – tak wspominał Józef Piłsudski bitwę stoczoną w dniach **4–6 lipca 1916 r.** Po raz pierwszy wszystkie trzy brygady Legionów Polskich walczyły ramię w ramię, stawiając czoła potężnej rosyjskiej ofensywie. Pięć i pół tysiąca polskich strzelców oraz około 800 ułanów musiało przeciwstawić się znacznie liczniejszym siłom carskim.

Reduta Piłsudskiego pod
Kostiuchnówką.
Źródło: *Ilustrowana
Kronika Legionów
Polskich 1914–1918*,
Warszawa 2018



¹³ *Ibidem*.

¹⁴ J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje: wspomnienia spisane w twierdzy magdeburskiej*, Warszawa 1925 r., s. IV, <https://polona.pl/item-view/4d-9da524-1375-42fa-adf7-e4521b51122b?page=2>, dostęp: 9 IV 1925 r.



Plan sytuacyjny
w bitwie pod
Kostiuchnówką.
Źródło: *Ilustrowana
Kronika Legionów
Polskich 1914–1918*,
Warszawa 2018

Bitwa pod Kostiuchnówką była jednym z największych i najkrwawszych starć Legionów Polskich podczas I wojny światowej. Rozegrała się na Wołyniu, w ramach wielkiej ofensywy gen. Aleksieja Brusilowa – rosyjskiej operacji mającej na celu przełamanie frontu austro-węgierskiego. Legiony Polskie, pod ogólnym dowództwem gen. Stanisława Puchalskiego, z Józefem Piłsudskim jako bezpośrednim dowódcą I Brygady, znalazły się w obliczu przeważających sił rosyjskich, których celem było przejęcie kontroli nad strategicznymi pozycjami w rejonie Kostiuchnówki.

Przed bitwą pozycje legionowe zostały starannie przygotowane i umocnione. Legioniści zajmowali rozległe linie obronne rozmieszczone na kilku wzgórzach, którym nadali symboliczne nazwy: **Polska Góra**, **Wołyń** oraz **Reduta Piłsudskiego**. Obszar ten miał kluczowe znaczenie strategiczne – kontrolował przejścia przez Styr i okoliczne doliny. Wojska polskie wspierane były przez oddziały austro-węgierskie, w tym węgierskie pułki honwedów oraz jednostki austriackiej piechoty. W obliczu rosnącego

nacisku ze strony Rosjan część sprzymierzonych oddziałów nie wytrzymała presji – niektóre formacje austro-węgierskie, w tym węgierskie bataliony, opuściły swoje pozycje bez rozkazu, pozostawiając Polaków samych sobie na pierwszej linii ognia.

Siły rosyjskie biorące udział w natarciu liczyły około 26 tys. żołnierzy. Naprzeciw nim stanęły Legiony Polskie wraz z jednostkami austro-węgierskimi, w liczbie około 18–20 tys. ludzi. Największą przewagę Rosjanie mieli w artylerii – dysponowali około 250 działami, podczas gdy obrońcy mieli do dyspozycji jedynie około 60 armat.

4 lipca 1916 r., wczesnym rankiem, rozpoczął się zmasowany ostrzał artyleryjski, który trwał wiele godzin i doprowadził do poważnych zniszczeń w polskich pozycjach. Wkrótce po jego zakończeniu rosyjska piechota ruszyła do frontalnego natarcia. Mimo silnego uderzenia, legionieści zdołali zatrzymać przeciwnika. Dzięki sprawnemu systemowi ogniowemu, rozlokowaniu karabinów

Krajobraz wołyński.
Bagniste lasy
nad Styrem.
Źródło: *Ilustrowana
Kronika Legionów
Polskich 1914–1918*,
Warszawa 2018



Umocnienia
wybudowane
przez legionistów
pod Kostiuchnowką.
Źródło: domena
publiczna

maszynowych i wykorzystaniu terenu, polscy żołnierze z dużą determinacją odpierali kolejne fale ataków, zadając napastnikowi znaczne straty.

5 lipca walki przybrały na sile. Rosjanie rzucili do natarcia kolejne jednostki, atakując falami pozycje Legionów Polskich. Szczególnie dramatycznym momentem była szarża rosyjskiej kawalerii w rejonie tzw. Polskiej Góry. Próba przełamania polskiej obrony została powstrzymana dzięki skutecznemu rozmieszczeniu gniazd karabinów maszynowych przez żołnierzy I i III Brygady, którzy zadali napastnikom dotkliwe straty. II Brygada, rozmieszczona na sąsiednich odcinkach, pełniła funkcję odwodową i osłonową. Jej oddziały angażowały się także w lokalne kontrataki, próbując rozproszyć nacisk rosyjski. W decydującym momencie II Brygada wsparła cofające się jednostki I Brygady, co pozwoliło uniknąć ich całkowitego okrążenia.

6 lipca sytuacja stała się krytyczna. Rosjanie wprowadzili do walki dodatkowe oddziały i ostatecznie przełamali polską linię obrony. Wobec rosnącego zagrożenia dowództwo Legionów Polskich podjęło decyzję o uporządkowanym odwrocie. Wycofujące się oddziały osłaniały pozostałe jednostki austro-węgierskie, umożliwiając im uniknięcie

Działo pod
Kostiuchnowką,
lato 1916 r.
Źródło: *Album Legiony
Polskie 1914–1918*,
Oficyna Wydawnicza
Volumen 2014



całkowitego rozbicia. Choć bitwa zakończyła się taktycznym zwycięstwem Rosjan, polscy legioniści spowolnili natarcie przeciwnika, co miało znaczenie dla dalszego przebiegu działań wojennych w tym rejonie.

Straty Legionów Polskich w bitwie pod Kostiuchnowką były bardzo wysokie. Z około 5 tys. żołnierzy biorących udział w walkach ponad 2 tys. zostało zabitych, rannych lub dostało się do niewoli. Było to największe starcie zbrojne, w jakim uczestniczyły Legiony Polskie podczas I wojny światowej.

Znakomita postawa polskiego żołnierza zwróciła uwagę cesarskiego Sztabu Generalnego. gen. Erich Ludendorff w liście z dnia 17 lipca, skierowanym do sekretarza stanu w MSZ, Arthura Zimmermanna, pisał:

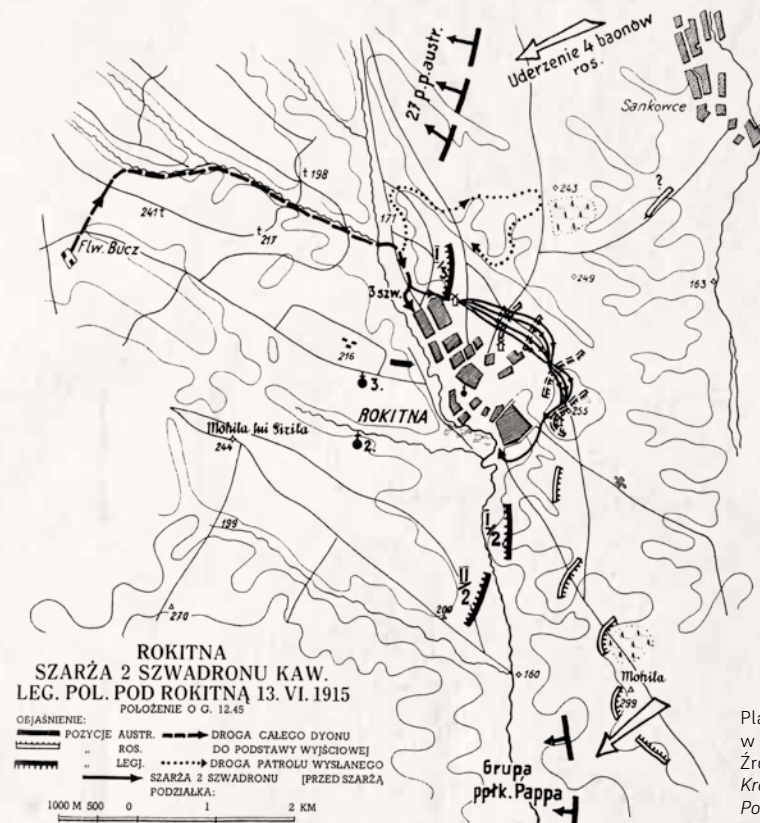
„Nadal świństwo u Austriaków [...]. Wzrok mój znów zwraca się na Polskę. Polak to dobry żołnierz. Gdy Austria zawodzi, my musimy postarać się o nowe siły [...]. Trzeba zrobić Wielkie Księstwo Polskie z Warszawą i Lublinem, a następnie armię Polską pod niemieckim dowództwem”¹⁵.

15 Cyt. za: T. Zawistowski, *Orzeł z ładownicy Henryka Szczyglińskiego* [w:] „Biuletyn IPN” „pamięć.pl”, nr 5(38)/2015, s. 61, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/biblioteka-cyfrowa/miesiecznik-ipn-pamiecpl/pamiecpl-2015/24724,Pamiecpl-52015.html>, dostęp: 21 IV 2025 r.

SZARŻA POD ROKITNĄ – SYMBOL KAWALERYJSKIEJ ODWAGI

13 czerwca 1915 r. rtm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz poprowadził 62 ułanów 2 Szwadronu Ułanów z II Brygady Legionów Polskich do uderzenia na umocnione pozycje rosyjskie pod Rokitną. W ciągu 13 minut szarży kawalerzyści przełamali trzy linie okopów, płacąc za to straszną cenę.

Na początku czerwca 1915 r. trwała ofensywa wojsk austro-węgierskich i niemieckich na froncie wschodnim.



Plan sytuacyjny
w bitwie pod Rokitną.
Źródło: *Ilustrowana
Kronika Legionów
Polskich 1914–1918*,
Warszawa 2018

W ramach tych działań dowództwo austro-węgierskie wydało rozkaz przeprowadzenia szarży kawaleryjskiej na rosyjskie umocnienia w rejonie Rokitny. Decyzja o powierzeniu zadania II dywizjonowi ułanów II Brygady Legionów Polskich nie była przypadkowa – był to oddział, który już wcześniej wykazywał wysoki poziom wyszkolenia oraz gotowość do podejmowania śmiałych działań bojowych. Ułani, świadomi ogromnego ryzyka, przyjęli rozkaz z dyscypliną i godnością. **Oddziałem dowodził rtm. Zbigniew Dunin-Wąsowicz – jeden z najbardziej doświadczonych oficerów kawalerii legionowej, uczestnik kampanii karpackiej, znany z żelaznej dyscypliny i osobistego autorytetu wśród żołnierzy.**

Warunki, w jakich przyszło walczyć ułanom, były wyjątkowo trudne. Teren pod Rokitną był podmokły i nierówny, co znacznie utrudniało szybki i skoordynowany atak kawalerii. Rosjanie zajmowali dobrze przygotowane pozycje obronne: **cztery linie okopów, chronione drutem kolczastym i wspierane przez artylerię oraz karabiny maszynowe.** Mimo to, 12 czerwca przeprowadzono szczegółowe rozpoznanie i ostatnie odprawy. Konie podkuto specjalnymi podkowami do grząskiego gruntu, sprawdzono broń, ostrzono szable. Żołnierze nie mieli złudzeń co do trudności zadania, ale nie wyrażali wątpliwości. **Dywizjon był gotowy do szarży – zarówno organizacyjnie, jak i psychicznie.**

Rankiem 13 czerwca 1915 r. polscy ułani rozpoczęli natarcie. Zgrupowani w cztery plutony, ruszyli przez bagnistą dolinę w kierunku rosyjskich okopów. Już na początku konie grzęzły w błocie, co zmuszało jeźdźców do ciągłego manewrowania. Gdy tylko ułani znaleźli się w zasięgu, spadł na nich silny ogień rosyjskiej piechoty i artylerii. Mimo strat, udało się dotrzeć do pierwszej linii okopów, gdzie wywiązała się walka wręcz. **Rosjanie byli zaskoczeni impetem ataku, co pozwoliło legionistom wedrzeć się do okopów i chwilowo zdeorganizować ich obronę.**

Przełamanie pierwszej linii nie zakończyło walk. Druga linia okopów była osłonięta zasiekami, a ogień rosyjski



Szarża pod Rokitną.
Karta pocztowa.
Źródło: domena
publiczna

nasilał się. Rosyjska piechota zdołała już ochłonąć i zaczęła odpierać szarżę. W tym czasie linia bojowa szwadronu dotarła już do trzeciej linii okopów, najsilniej rozbudowanej, z dużą ilością stanowisk ogniowych.

„[...] Gęsto było Moskali, jak mrowia... Pada salwa – jedna, druga, trzecia, dziesiąta... zaterkotały karabiny maszynowe... To nie kule pojedyncze już szły na jeźdźców i nie po jednej koło nich syczało – to szły ich roje, jak jeden przeciągły syk”¹⁶ – wspominał wachm. Stanisław Rostworowski.

Przed czwartą linią okopów padli kolejni zabici i ranni. Do samych okopów dotarło zaledwie 9 ułanów. Rtm. Dunin-Wąsowicz osobiście prowadził dalszy atak, zginął na linii okopów otrzymawszy śmiertelny postrzał. **Wraz z nim poległ dowódca 2 szwadronu por. Jerzy Topór-Kisielnicki.** Mimo tego część ułanów przebiła się dalej i dotarli za rosyjskie pozycje. **Na tym etapie wielu żołnierzy walczyło już pieszo – często wręcz, na bagnety i szable.**

Tylko niewielu kawalerzystom udało się wrócić na pozycje wyjściowe. Straty były ogromne: z 65 ułanów biorących udział w szarży utracono 49 żołnierzy, zginęło 14, a 28 zostało rannych, 7 dostało się do niewoli. **Zabrakło**

16 Cyt. za: S. Tym, *Szarża pod Rokitną 1915*, Szczecin 2024 r., s. 33.

Pogrzeb
rtm. Zbigniewa
Dunin-Wąsowicza
oraz ułanów
2 szwadronu 2 Pułku
Ułanów poległych
w szarży pod
Rokitną. Rarańcza,
15 czerwca 1915 r.
Źródło: domena
publiczna



koordynacji z piechotą i wsparcia ogniowego – najbliższe oddziały nie podjęły współdziałania, co zadecydowało o odparciu ataku. Część strat 2 szwadronu została niestety spowodowana przez ogień własnej artylerii. Austriackie baterie artylerii otrzymały rozkaz wsparcia ogniowego natarcia piechoty i nic nie wiedziały o szarży.

15 czerwca 1915 r., na cmentarzu w Rarańczy, odbył się pogrzeb poległych. Na trumnie rtm. Dunin-Wąsowicza ułożono czako i złamaną szablę – symbol poległego kawalerzysty. Szarża pod Rokitną szybko stała się legendą: opisywana w prasie, malarstwie i literaturze. Choć nie przyniosła sukcesu taktycznego, stała się symbolem odwagi, poświęcenia i ducha legionowego.

JASTKÓW – CHRZEST BOJOWY III BRYGADY

Pod Jastkowem, między 31 lipca a 3 sierpnia 1915 r., 4 Pułk Piechoty III Brygady przeszedł swój chrzest bojowy. Dowodzony przez ppłk. Bolestawa Roję pułk, wspierany przez oddziały I Brygady, próbował przełamać silnie umocnione pozycje rosyjskie.

Latem 1915 r. front wschodni ulegał dynamicznym zmianom. Po klęsce poniesionej w bitwie pod Gorlicami armia rosyjska była zmuszona do odwrotu, a wojska państw centralnych, w tym Legiony Polskie, podjęły intensywny pościg za wycofującym się przeciwnikiem. W tym kontekście oddziały legionowe otrzymały rozkaz przeprowadzenia natarcia w rejonie Jastkowa – niewielkiej miejscowości położonej na północny zachód od Lublina. **Była to pierwsza samodzielna operacja III Brygady Legionów Polskich, która została formalnie utworzona niespełna trzy miesiące wcześniej, 8 maja 1915 r.** O samym przebiegu walk decydowali dowódcy pułków oraz Józef Piłsudski jako głównodowodzący. Był to pierwszy większy bój 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich, uważany za swoisty chrzest bojowy tej formacji.



Plan sytuacyjny w bitwie pod Jastkowem.
Źródło: Ilustrowana
Kronika Legionów
Polskich 1914–1918,
Warszawa 2018

Reprodukcja obrazu
Józefa Ryszkiewicza
(syna) na pocztówce
*Atak „Czwartaków”
pod Jastkowem
31 lipca 1915 r.*
Źródło: domena
publiczna



30 lipca oddziały legionowe kontynuowały marsz, osłaniając flankę głównego uderzenia sił austro-węgierskich. Po dotarciu w pobliże potoku Ciemięga, który stanowił naturalną linię obrony Rosjan, dowództwo Legionów podjęło decyzję o uderzeniu na ich pozycje. Przeciwnik był dobrze okopany i zajmował korzystne stanowiska na wzgórzach, co czyniło jego obronę trudną do przełamania.

31 lipca rozpoczęło się główne natarcie Legionów. Na pierwszą linię skierowany został 4 Pułk Piechoty, który podjął próbę zdobycia pozycji rosyjskich. Silny ogień karabinowy i artyleryjski zmusił legionistów do wycofania się. W kolejnych godzinach ataki były ponawiane, lecz nie przynosiły rozstrzygnięcia. Rosjanie, dysponując przewagą liczebną i ogniową, skutecznie odpierali natarcie.

1 sierpnia walki przybrały na intensywności. Dowództwo Legionów zdecydowało się na przegrupowanie sił i ponowną próbę przełamania pozycji rosyjskich. Do walki rzucono kolejne oddziały, jednak przeciwnik nie ustępował. Na tym etapie bitwy ogromne znaczenie miała determinacja i wyszkolenie Legionistów, którzy mimo strat kontynuowali ataki. Sytuacja stawała się coraz

trudniejsza, gdyż Rosjanie sprowadzili dodatkowe oddziały, wzmacniając swoje pozycje obronne.

2 sierpnia doszło do najbardziej zaciętych starć, podczas których żołnierze walczyli wręcz, używając bagnętów. Dopiero nocą przeciwnik rozpoczął wycofywanie się, obawiając się okrążenia. Ostatnie starcia miały miejsce 3 sierpnia – Legiony zajęły teren bitwy, a Rosjanie wycofali się w sposób zorganizowany.

Bitwa pod Jastkowem była jednym z najcięższych starć Legionów w 1915 r. Straty polskie były znaczne – poległo lub zostało rannych kilkuset żołnierzy. W piśmie wystosowanym po bitwie do Komendy Legionów przez ppłk Bolesława Roja informował o stratach 4 pułku – 70 zabitych i około 200 rannych. Duże straty w bitwie poniosła też I Brygada – 37 zabitych i ponad stu rannych. Mimo to bitwa miała ogromne znaczenie dla morale Legionów i pozycji III Brygady w strukturze armii. Udowodniła zdolność Polaków do walki w skoordynowanym, regularnym boju z dobrze uzbrojonym przeciwnikiem.

„Za Lublinem raz jeszcze stawiał Moskal zacięty opór. Trzy dni trwała gorąca bitwa pod Jastkowem, gdzie się głównie wstawili młodzi Czwartacy, biorąc szturmem ogromnie silne obwarowanie, czyli redutę. Padło ich przysięm 50-ciu, także wielu było rannych. Wszyscy podziwiali ich wielkie męstwo. Bitwa ta, zakończona zwycięstwem, otworzyła dalszą drogę w pościgu za uciekającymi Moskalami, ku Litwie”¹⁷.

Bitwa zrodziła braterstwo broni pomiędzy żołnierzami I Brygady Legionów Polskich a legionistami z 4 Pułku Piechoty. Wspomniany pułk jeszcze przez prawie cztery miesiące po bitwie podlegał rozkazom Józefa Piłsudskiego, aż do 21 listopada 1915 r., kiedy to 4 Pułk Piechoty połączył się z 6 Pułkiem Piechoty w ramach III Brygady.

¹⁷ Cyt. za: P. Benken, *Konary–Jastków 1915*, Szczecin 2024 r., s. 57.

Żołnierze 2 Pułku
Ułanów Legionów
Polskich przed
porzuconą bronią po
odmowie złożenia
przysięgi. Siódmy od
lewej – por. Antoni
Jabłoński „Zdzisław”.
Lipiec 1917 r.
Źródło: CAW



ODMOWA ZŁOŻENIA PRZYSIĘGI NA „WIERNE BRATERSTWO BRONI Z NIEMCAMI I AUSTRO-WĘGRAMI”

Kryzys przysięgowy, który wybuchł latem 1917 r., wyraźnie pokazał konflikt interesów między Legionami Polskimi a państwami centralnymi – Niemcami i Austro-Węgrami. Istotą sporu stało się żądanie złożenia przysięgi na wierność obu cesarzom przez żołnierzy legionowych. W ocenie legionistów, szczególnie tych związanych z Józefem Piłsudskim, byłoby to sprzeczne z ich ideą niepodległej Polski. W efekcie wielu legionistów odmówiło złożenia przysięgi, wybierając honor narodowy zamiast pragmatyzmu politycznego.

Bezpośrednią przyczyną kryzysu przysięgowego było ogłoszenie przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier **Aktu 5 listopada 1916 r.** Deklaracja ta zapowiadała utworzenie Królestwa Polskiego, jednakże miało ono pozostać w silnej zależności od państw centralnych, co w oczach



Odmowa złożenia
przysięgi przez
legionistów 2 Pułku
Piechoty. Rok 1917.
Źródło: domena
publiczna

Piłsudskiego i legionistów było niedopuszczalne. Zaproponowana przysięga miała potwierdzić podporządkowanie Legionów cesarzom Niemiec i Austro-Węgier.

Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów, przewidywał narastanie kryzysu i jednoznacznie nawoływał żołnierzy do odrzucenia narzuconej przysięgi. Gdy doszło do decydującej konfrontacji, **większość legionistów z I i III Brygady Legionów odmówiła podpisania roty przysięgi.** Stanowisko to zostało uznane za bunt przeciwko władzom państw centralnych, co pociągnęło za sobą represje wobec zbuntowanych żołnierzy, którzy zostali internowani m.in. w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie.

Nie wszyscy legionisci odmówili jednak przysięgi. Żołnierze II Brygady Legionów Polskich, dowodzonej przez płk. Józefa Hallera, zdecydowali się złożyć przysięgę i podporządkować cesarzowi austro-węgierskiemu. W efekcie tych decyzji doszło do powstania Polskiego Korpusu Posiłkowego, który stał się częścią austro-węgierskiej armii, oraz do planów utworzenia Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht), kontrolowanej przez Niemców.

Skala odmowy oraz determinacja legionistów wywołały gniew i niepokój wśród niemieckiego i austro-węgierskiego dowództwa wojskowego. Postanowiono uderzyć bezpośrednio w symbol oporu legionowego, którym niewątpliwie był Józef Piłsudski. **Piłsudskiego aresztowano w nocy z 21 na 22 lipca 1917 r. i przewieziono najpierw do twierdzy w Gdańsku, a następnie do więzienia w Magdeburgu, gdzie przebywał przez kolejne miesiące w całkowitej izolacji.**

Wydarzenie to miało istotne znaczenie dla moralnej i politycznej oceny postawy legionowej przez polskie społeczeństwo. Internowanie Piłsudskiego w Magdeburgu przyczyniło się do wzrostu jego autorytetu, traktowano je jako wyraz niezłomności w dążeniu do pełnej niepodległości.

Zastosowane wobec legionistów represje miały także wymiar symboliczny – były demonstracją siły państw centralnych, ale jednocześnie pokazywały, że plan podporządkowania polskiej siły zbrojnej poniósł klęskę. Legiony Polskie, choć formalnie podzielone i częściowo rozbite, zyskały w ten sposób na autentyczności ideowej.

Rozdzielanie posiłku w jednym z baraków obozu dla internowanych legionistów w Szczypiornie. Przy słupku u powały widoczny portret brygadiera Józefa Piłsudskiego. Rok 1917. Źródło: IPN



Z punktu widzenia dalszego rozwoju sytuacji politycznej, kryzys przysięgowy stał się ważnym sygnałem zarówno dla społeczeństwa polskiego, jak i dla społeczności międzynarodowej, że Polacy nie zaakceptują rozwiązania, które nie gwarantuje im pełnej niezależności. W tym sensie kryzys przysięgowy miał istotny wpływ na kształtowanie świadomości narodowej i stworzył grunt pod działania, które jesienią 1918 r. doprowadziły do odzyskania przez Polskę niepodległości.

LEGIONY POLSKIE INTERNOWANE W OBOZACH W BENIAMINOWIE I SZCZYPIORNIE

Latem 1917 r., po tzw. kryzysie przysięgowym, legioniści, którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi



Grupa internowanych legionistów zajętych lekturą w obozie w Szczypiornie. Rok 1917. Źródło: IPN

Obóz internowania
w Szczypiornie. Źródło:
Archiwum Narodowe
w Krakowie



Grupa internowanych
legionistów w obozie
w Szczypiornie. Rok 1917.
Źródło: domena
publiczna



Niemiec, trafili do **obozów internowania**. Oficerowie i podoficerowie I oraz III Brygady zostali umieszczeni w **Beniaminowie**, szeregowi i żołnierze II Brygady – w **Szczypiornie**. Choć obozy miały charakter wojskowy, a nadzór sprawowali Niemcy, ich funkcjonowanie wkrótce zaczęło przypominać coś więcej niż tylko tymczasowy areszt. Stały się przestrzenią oporu – nie zbrojnego, lecz duchowego, intelektualnego i tożsamościowego.



Obóz internowania
w Szczypiornie. Kuchnia
obozowa zwana
„żabodajnią”. Źródło:
Archiwum Narodowe
w Krakowie

Beniaminów był osadzony w surowej scenerii dawnego rosyjskiego fortu. Drewniane baraki, druty kolczaste, wieżyczki wartownicze. Ale wewnętrzna organizacja życia internowanych przypominała raczej strukturę kompanii niż system izolacji. Poranne apele, ćwiczenia fizyczne, wykłady z historii Polski, kursy językowe i analizy polityczne były elementem codzienności. Samokształcenie miało tu wartość znacznie większą niż edukacyjna – było formą szczerego uznania dla tożsamości narodowej i wojskowej. Internowani nie pozwalali, by zamknięcie podważyło ich poczucie misji.

W Szczypiornie warunki były mniej komfortowe, skład bardziej zróżnicowany. Mniej oficerów, więcej prostych żołnierzy, z których wielu dołączyło do Legionów z Galicji Wschodniej i Bukowiny. Mimo to, podobnie jak w Beniaminowie, rozwinęto działalność oświatową i organizacyjną. Pojawiły się też nowe formy spędzania czasu – najbardziej znana z nich to gra w piłkę ręczną. Gra, która od nazwy miejscowości już na zawsze zostanie nazwana „szczypiorniakiem”. Sport, choć spontaniczny, pełnił funkcję terapeutyczną i symboliczną. Utrzymywał dyscyplinę, rytm dnia, a przy tym pozwalał odreagować napięcia. Obozy nie były przestrzenią biernego czekania. W ukryciu działały

struktury Polskiej Organizacji Wojskowej. Prowadzono tajne kursy, redagowano gazetki, odtwarzano sieć kontaktów.

Obozy internowania pełniły rolę swoistego „laboratorium niepodległości”, gdzie hartowano przyszłe kadry Wojska Polskiego. Przetrwanie nie oznaczało tu stagnacji, lecz przemianę. Odosobnienie pozwoliło wielu żołnierzom przejść wewnętrzny proces redefinicji celu – z chwilowego buntu w trwałą lojalność wobec idei. W tym właśnie ujawnia się psychologiczna głębia internowania. Odebranie od działań zbrojnych, brak jednoznacznego horyzontu czasowego i niepewność, co do dalszych losów Legionów, tworzyły napięcie emocjonalne, które mogły prowadzić do frustracji, apatii lub demoralizacji. A jednak dominuje przekaz odwrotny: o wzroście morale, o spójności grupy, o wyostreniu sensu misji. Wspomnienia internowanych legionistów nie ukrywają trudności: zimna, głodu, nudy. Ale jeszcze bardziej eksponują wartość braterstwa i godności.

Wielu żołnierzy prowadziło dzienniki, pisało wiersze, tworzyło piosenki. Nie były to jedynie próby przetrwania psychicznego – stanowiły akt oporu wobec erozji tożsamości. Większość z internowanych to młodzi ludzie – studenci, urzędnicy, chłopci. Wielu z nich nie miało jeszcze trzydziestu lat. A jednak potrafili przez miesiące utrzymać pion, rytm i zasadę.

Warunki bytowe pozostawały trudne. Biedne racje żywnościowe, problemy z odzieżą zimową, niedostatek środków medycznych. Ale nawet te ograniczenia nie doprowadziły do upadku ducha.

Gdy w listopadzie 1918 r. przyszedł rozkaz rozwiązania obozów, nie było powitania ani defilady. Legioniści z obozów wyszli inni, milczący, ale zwarc i gotowi. Jedni objęli dowództwo w strukturach Polskiej Organizacji Wojskowej i nowym Wojsku Polskim. Inni wrócili do miast i wsi, do rodzin. Jednak niemal wszyscy nieśli w sobie coś wspólnego. Pamięć o drutach, o apelu o świcie, o wspólnym śpiewie „My Pierwsza Brygada”.

POLSKI KORPUS POSIŁKOWY

Polski Korpus Posiłkowy (PKP) powstał z przekształcenia II Brygady Legionów Polskich w połowie 1916 r. Był formalnie podporządkowany armii austro-węgierskiej, ale faktycznie funkcjonował jako polska formacja wojskowa z wyraźną tożsamością narodową. Dowództwo powierzono płk. Józefowi Hallerowi, a Korpus liczył ok. 8 tys. żołnierzy – w większości zaprawionych w bojach legionistów z kampanii karpackiej i wołyńskiej.

Korpus pełnił głównie funkcje tyłowe i porządkowe – ochroniał linie kolejowe, składy wojskowe i zaplecze frontu. Jego trzon stanowili żołnierze austriaccy narodowości polskiej, którzy – mimo formalnego podporządkowania Habsburgom – zachowywali lojalność wobec idei niepodległości.

Decyzja o pozostaniu w służbie po kryzysie przysięgowym 1917 r. była taktyczna, nie ideowa: Haller chciał

Cesarz Karol I Habsburg dokonujący przeglądu oddziałów Polskiego Korpusu Posiłkowego.
Źródło: domena publiczna





Kompania szturmowa
2 Pułku Piechoty
Polskiego Korpusu
Posiłkowego
na Bukowinie.
Przy granatniku
ppor. Aleksander Józef
Stawarz. Rok 1917 lub
1918. Źródło domena
publiczna

utrzymać zwartość jednostki i czekać na dogodniejszy moment działania. Ten moment przyszedł na początku 1918 r. Traktat brzeski, podpisany 9 lutego przez państwa centralne z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, przekazał tej ostatniej Chełmszczyznę – ziemie uznawane przez Polaków za integralne terytorium narodowe. W Korpusie zawrzało. Haller, traktując to jako zdradę, zdecydował się na otwarty bunt. W nocy z **15 na 16 lutego 1918 r. pod Rarańczą** PKP podjął próbę przebicia się przez linię frontu austro-węgierskiego w stronę armii rosyjskiej.

To tam, w 1915 r., legioniści toczyli ciężkie boje z Rosjanami. Decyzja była więc zarówno praktyczna, jak i symboliczna. Operacja niosła jednak poważne ryzyko. Informacje o przygotowaniach nie pozostały tajemnicą – dowództwo austro-węgierskiego VII Korpusu zarządziło stan pogotowia. Przeciw Polakom ruszyły dwie dywizje kawalerii, choć ich oddalenie dawało szansę powodzenia.

Austriacka piechota, świadoma marszu Legionów, wysłała w ich stronę patrole zwiadowcze.

Akcja rozpoczęła się wieczorem, 15 lutego 1918 r., punktualnie o 18:00. Na czele maszerował 2 Pułk Piechoty Legionów Polskich. Wkrótce napotkał pododdziały piechoty austro-węgierskiej. Krótka, lecz intensywna walka zakończyła się rozbiciem przeciwnika. Polacy ruszyli dalej w kierunku Rarańczy. Tymczasem 3 Pułk Piechoty Legionów Polskich, zamykający kolumnę, zdołał wyprzedzić opóźniające marsz tabory – dzięki czemu uniknął odcięcia przez nadciągający pociąg pancerny i również dotarł w rejon przełamania.

Przez linię frontu przeszło ostatecznie około 100 oficerów i 1,5 tys. żołnierzy. Straty wyniosły 16 zabitych i kilkunastu rannych. Najpoważniejszym ciosem była jednak utrata taborów – Polacy znaleźli się na terytorium ogarniętym chaosem: bez zapasów, bez amunicji, bez odzieży. Wokół panowały rozkład i rozbicie – ukraińscy chłopcy i zdemoralizowani żołnierze rosyjscy stanowili nieprzewidywalne zagrożenie. Oddziały Hallera, zostały jednak przez bolszewików przepuszczone jako „zbuntowani przeciwko wspólnemu wrogowi”. Żołnierze pomaszerowali 320 km w kierunku Dniestru, by 6 marca 1918 r. połączyć się z II Korpusem Polskim w Sorokach. Wydarzenie to uznaje się za formalny koniec dziejów Legionów Polskich jako formacji w strukturze państw centralnych. Dla wielu żołnierzy był to akt odzyskania ideowego sensu – po miesiącach służby w strukturach obcego mocarstwa przy jednoczesnym trwaniu przy sprawie polskiej. Rarańcza stała się symbolem: nie tylko zerwania z Austrią i Niemcami, ale i przywrócenia wiarygodności II Brygadzie, która jednak uchodziła w oczach niektórych Piłsudczyków za „spóźnioną”.

Żołnierze, którzy nie zdążyli przejść frontu, trafili do węgierskich obozów, niektórzy zostali potem wcieleni do armii austro-węgierskiej, inni przedostali się do Polski, tuż przed odzyskaniem niepodległości.

CODZIENNE ŻYCIE LEGIONISTÓW W OKOPACH I NA ODPOCZYNKU

Życie codzienne żołnierzy Legionów Polskich podczas I wojny światowej było niezwykle trudne, zarówno w czasie prowadzenia walk, jak i na krótkich, rzadkich okresach odpoczynku. Legioniści walczyli w bardzo ciężkich warunkach, które determinowały niemal wszystkie aspekty ich codzienności.

Najbardziej dokuczliwym problemem dla żołnierzy w okopach były fatalne warunki sanitarne. Legionistom brakowało podstawowej higieny osobistej, co sprzyjało pojawianiu się epidemii chorób zakaźnych, jak czerwonka, tyfus czy cholera. Żołnierze często uskarżali się na wszechobecne wszy, których nie byli w stanie się pozbyć mimo licznych prób. W swoich wspomnieniach o. Władysław Antosz pisał: „Z Moskalami nie tak strasznie, gorzej z insektami, których pozbyć się trudno”¹⁸. Józef Zajac – oficer pełniący początkowo służbę w 3 Pułku Piechoty

Szpital polowy
Legionów Polskich pod
Jastkowem. Rok 1915.
Źródło: domena
publiczna



¹⁸ Cyt. za: A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018 r., s. 53.



Fotografia zbiorowa
legionistów
przy ziemiancu.
Źródło: IPN

jako dowódca plutonu i kompanii – wspominał z kolei warunki w kwaterach, określając je w następujący sposób: „Kanapa, na której spał w ubraniu dowódca batalionu, robiła wrażenie czegoś ruchomego, tyle w niej było różnego robactwa, do czego zresztą w ciągu kilku tygodni udziału w wojnie zdołaliśmy się przyzwyczaić”¹⁹.

Żołnierze starali się przeciwdziałać problemom higienicznym poprzez okresowe korzystanie z łaźni publicznych, a nawet z żydowskich mykw. Organizowano też specjalne urządzenia sanitarne, zwane „sławojkami” – pomysł autorstwa Sławoja Felicjana Składkowskiego, które miały zmniejszyć skażenie okopów odchodami ludzkimi.

Kolejnym problemem były trudności z zaopatrzeniem w żywność i czystą wodę. Brak dostępu do odpowiednich racji żywnościowych sprawiał, że żołnierze byli często zmuszeni spożywać produkty, które wywoływały zatrucia i choroby przewodu pokarmowego. Dostępność świeżej wody pitnej była ograniczona, zwłaszcza że wycofujące się wojska rosyjskie celowo zatrzuwały studnie, wrzucając do nich padlinę czy nawet zwłoki.

¹⁹ *Ibidem*, s. 53.

Legiony na froncie
wschodnim nad Styrem.
Przed komendą 4 Pułku
Piechoty Legionów
Polskich. Źródło: NAC



W trudnych warunkach atmosferycznych, szczególnie w zimie, wielu legionistów doznawało odmrożeń kończyn, co często kończyło się amputacją. Te bolesne zabiegi odbywały się nierzadko w prymitywnych warunkach sanitarnych, pozostawiając trwałe ślady zarówno fizyczny, jak i psychiczny u rannych żołnierzy.

Pomimo licznych trudności, niektórzy żołnierze próbowali znaleźć ukojenie w muzyce. Jak opisał jeden z legionistów: „Turski i Dołek Wojtarowicz koncertują na skrzypcach i gitarze. W cichym i ciepłym powietrzu delikatne dźwięki instrumentów zda się rozpylają, tak lekko drga melodia. Długośmy się rozmarzali muzyką”²⁰.

Żołnierze często zapisywali swoje refleksje, tworząc bogaty dorobek literacko-kulturowy. Poezja i pieśni stały się nieodłączną częścią życia frontowego. Inny z legionistów pisał: „Ten rzucał myśl, ów podał melodię, ten dał jedno

20 Cyt. za: P. Kosiński, *Legiony to żołnierska nuta Niepodległość*, [w:] *Niepodległość*, pod red. M. Gałęzowski, J. M. Ruman, Warszawa 2010 r., s. 108–110.



Żołnierze Legionów
Polskich 2 Pułku
Ułanów na wiejskiej
zabawie w Czewlu.
Front Legionów
Polskich na Wołyniu.
Rok 1916.
Źródło: Muzeum
Narodowe w Krakowie



Obóz legionowy
w Piasecznej.
Na fotografii doskonale
widać warunki polowe
panujące na względnie
spokojnym odcinku
frontu, kiedy jest czas
na zjedzenie ciepłego
żołnierskiego posiłku.
Źródło: Muzeum
Narodowe w Krakowie

zdanie, ów drugie i tak powstała piosenka”²¹. W pieśniach wyrażano nie tylko patriotyzm, ale także humor, frustrację i codzienne dylematy. Teksty te bywały satyryczne,

21 Cyt. za: A. Szczepaniak, *Obraz codziennego życia żołnierzy I i II Brygady Legionów w poezji i pieśni z czasów pierwszej wojny światowej 1914–1918*, „Kwartalnik Opolski” 2015, nr 2–3, s. 5.

ironiczne, a czasem wręcz frywolne – stanowiły ujście emocji i narzędzie odreagowania wojennej rzeczywistości. Śpiew był nie tylko rozrywką, lecz formą wspólnotowej terapii i podtrzymania morale.

Wśród najbardziej znanych utworów znalazła się pieśń „Rozkwitały pąki białych róż”, poruszająca i melancholijna opowieść o pożegnaniu młodego żołnierza z ukochaną. Tekst tej pieśni autorstwa Jana Ziełińskiego zyskał wielką popularność dzięki muzyce Mieczysława Kozara-Słobódzkiego – kompozytora i oficera I Brygady Legionów Polskich. Jego kompozycja, oparta na ludowych frazach melodycznych, łączyła prostotę z głębią emocjonalną, dzięki czemu pieśń ta na stałe weszła do kanonu polskiej muzyki wojennej.

Drugim niekwestionowanym symbolem muzyki legionowej była pieśń „My, Pierwsza Brygada”, której słowa przypisuje się Andrzejowi Hałacińskiemu i Tadeuszowi Biernackiemu. Jej melodia, oparta na niemieckim marszu *Königgrätzer Marsch*, została zaadaptowana i spopularyzowana wśród żołnierzy jako hymn dumy, oporu i żołnierskiego honoru. Pieśń ta stała się hymnem I Brygady Legionów i nieformalnym hymnem całego pokolenia walczącego o niepodległość.

Rzadkie momenty odpoczynku żołnierze spędzali w prowizorycznych kwaterach – chłopskich chatach, które jednak nie dawały wiele komfortu ze względu na brud i robactwo. Dowództwo Legionów starało się organizować okresowe odpoczynki, podczas których żołnierze mogli regenerować swoje siły. Przykładem tego były postoje w Kołomyi lub miasteczku Kęty, gdzie mimo trudnych warunków legioniści mieli okazję do względnego odpoczynku i szkolenia wojskowego.

Ważnym elementem codzienności legionowej była profilaktyka zdrowotna. Dowództwa przeprowadzały akcje szczepień, między innymi przeciwko tyfusowi, cholery czy ospie, choć często spotykało się to z niezrozumieniem ze strony żołnierzy, którzy bali się szczepionek.

Nawet sam Józef Piłsudski pisał żartobliwie w liście do Aleksandry Szczerbińskiej: „Jutro szczepię sobie tyfus, za tydzień cholere”²².

Życie codzienne legionistów w okopach i na odpoczynku było więc zmaganiem z trudnościami natury fizycznej, psychicznej i moralnej. Doświadczenia te, pełne cierpienia i heroizmu, miały istotny wpływ na morale i wytrzymałość żołnierzy Legionów Polskich, którzy mimo wszystko pozostali wierni idei walki o niepodległość Polski.

UMUNDUROWANIE I STOPNIE W LEGIONACH POLSKICH ORAZ POLSKIM KORPUSIE POSIŁKOWYM

GENEZA I RÓŻNORODNOŚĆ UMUNDUROWANIA

Umundurowanie Legionów Polskich ukształtowało się w warunkach niedoboru, improwizacji, jednak przy wyraźnej potrzebie symbolicznej manifestacji tożsamości narodowej. Jego początki sięgają galicyjskich organizacji paramilitarnych – Związku Strzeleckiego, Polskich Drużyn Strzeleckich i Drużyn Bartoszewych – które jeszcze przed wojną wypracowały własne wzorce ubioru, odrębne od standardów austro-węgierskiej armii. Stroje te sztyto lokalnie, najczęściej z inicjatywy samych członków oddziałów lub z pomocą Polskiego Skarbu Wojskowego, co skutkowało znacznym różnicowaniem kroju, kolorystyki i jakości materiałów.

²² Cyt. za: A. Chwalba, *Legiony Polskie...*, s. 304.

Charakterystycznym elementem była czapka – najczęściej maciejówka lub czapka strzelecka – na której umieszczano symboliczne oznaki przynależności organizacyjnej. Wyjątkową różnorodność prezentowali ochotnicy z terenów wiejskich, którzy stawili się do służby w ubraniach codziennych lub regionalnych. Według relacji ks. Józefa Panasia, niektórzy górale z Podhala przybywali w kierpcach, cuchach i ozdobnych kapeluszach z muszelkami, uzbrojeni w myśliwskie sztucery lub karabiny systemu Werndla.



I Brygada Legionów Polskich. Lata 1914–1915.
1: Zastępowy, Polskie Drużyny Strzeleckie we Lwowie, sierpień 1914 r.
2: Podporucznik, 1 Pułk Piechoty, I Brygada; Nowy Korczyn, wrzesień 1914 r.
3: Rotmistrz, I dywizjon ułanów, I Brygada; Konary, maj 1915 r.
Źródło:
Legiony Polskie 1914–1919,
Napoleon, maj 2019

W odpowiedzi na rosnącą potrzebę unifikacji wydano 27 sierpnia 1914 r. rozkaz, który określał, że obowiązującym ubiorem legionisty ma być mundur szary, utrzymany w kroju i formie zbliżonej do wzorów strzeleckich. Tak ustandaryzowana barwa, znana jako „hechtgrau” – czyli szaroniebieska – miała nie tylko zbliżać legionistów do realiów wojny pozycyjnej, ale też jednoznacznie odróżniać ich od żołnierzy armii rosyjskiej i austro-węgierskiej. Produkcja była rozproszona – w szwalniach w Krakowie



Brygady Legionów Polskich, 1915 r.
1: Wachmistrz, II dywizjon ułanów, II Brygada; Rokitna, czerwiec 1915 r.
2: Kapral, bateria artylerii konnej I Brygady; Raśna, sierpień 1915 r.
3: Żołnierz, 2 Pułk Piechoty, II Brygada; Kostuchnowka, listopad 1915 r.
Źródło:
Legiony Polskie 1914–1919,
Napoleon, maj 2019

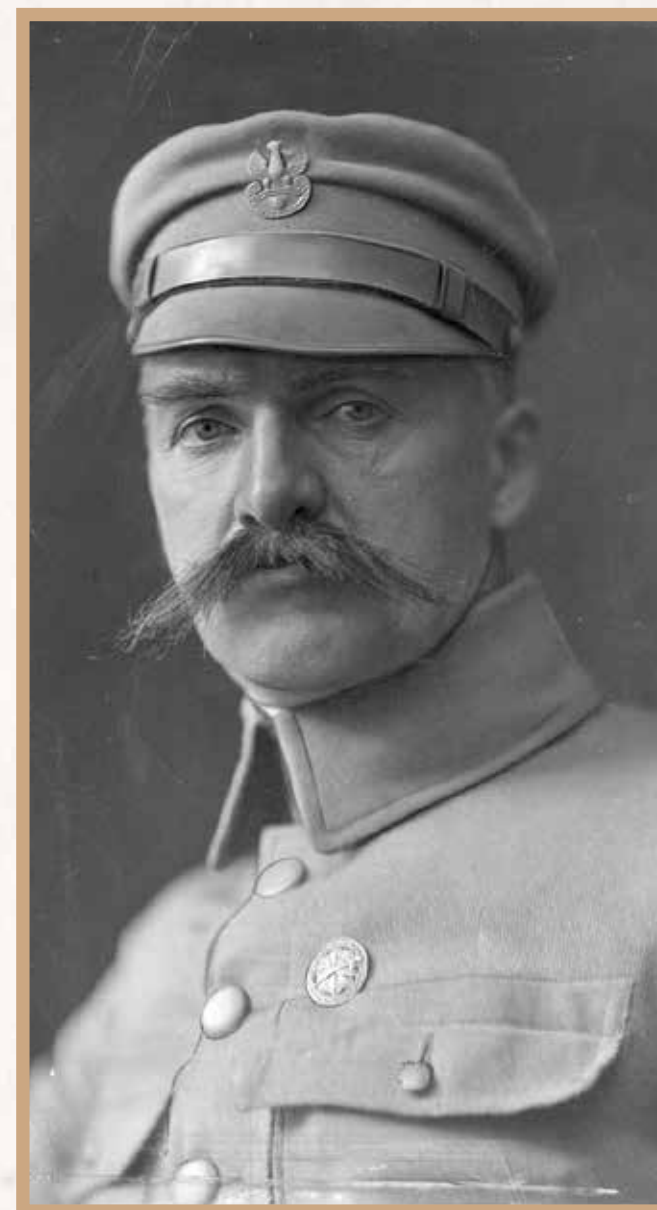
Brygady Legionów
Polskich, 1916 r.
1: Major, 4 Pułk
Piechoty, III Brygada;
Kostiuchnówka,
lipiec 1916 r.
2: Kapitan, 3 Pułk
Piechoty, Polski Korpus
Posiłkowy; Nowogródek,
październik 1916 r.
3: Ułan, 2 Pułk Ułanów,
Polski Korpus Posiłkowy;
Rarańcza, luty 1918 r.
Źródło:
Legiony Polskie 1914–1919,
Napoleon, maj 2019



i Lwowie szyto tysiące czapek, bluz i spodni, choć ich jakość i zgodność z wzorcami bywały nierówne. Brak materiałów powodował, że niekiedy używano przerabianych rosyjskich szyneli, które po przefarbowaniu traciły właściwości użytkowe.

NAKRYCIA GŁOWY I SYMBOLIKA

Najpowszechniejszym i najsilniej utożsamianym z Legionami było nakrycie zwane maciejówką – miękka, okrągła czapka z daszkiem, wykonana z szarego lub szaroniebieskiego sukna. Jej prostota, dostępność i brak



Józef Piłsudski,
dowódca I Brygady
Legionów – fotografia
portretowa. Czapka
Maciejówka, noszona
przez członków
organizacji strzeleckich
i żołnierzy Legionów
Polskich.
Źródło: NAC

regulaminowego rodowodu czyniły ją symbolem odrębności oraz egalitarnego ducha Legionów. Oficerowie i szeregowi nosili tę samą formę czapki, co wyrażało ideę wspólnoty. Na czapkach umieszczano odznaki: orzełki z tarczą amazonek, pierwotnie z literą „S”, później „L”, a następnie z numerami pułków. Autorem najbardziej znanego wzoru był Jarnuszkiewicz. W sumie powstało ponad 90 typów orzełków, tłoczonych w zakładach od Krakowa po Wiedeń.

RÓŻNICE BRYGADOWE – STYL PIŁSUDSKIEGO A STANDARDY CK ARMII

I Brygada, dowodzona przez Piłsudskiego, kultywowała strzelecki styl – maciejówki, własne dystynkcje, salut dwoma palcami i demokratyczne relacje wśród żołnierzy. II Brygada, zdominowana przez oficerów o CK rodowodzie, przyjęła wzorce austriackie: rogatywki, stopnie służbowe, a nawet formułę zwracania się „pan”. III Brygada sytuowała się między tymi biegunami – formalnie zbliżona do CK, lecz z elementami strzeleckiej tradycji. W 1916 r. oficerowie II i III Brygady przyjęli oznaki I Brygady, co spotkało się z oporem dowództwa. Ostatecznie AOK zatwierdziła kompromisowy wzór dystynkcji – ze srebrnymi i złotymi elementami – jako gest uznania dla stylu Piłsudskiego.

KAWALERIA LEGIONOWA – UŁANI, STYL, PRAKTYKA FRONTOWA

Formowana od sierpnia 1914 r. kawaleria legionowa, na czele z Beliną-Prażmowskim, od początku kładła nacisk na ułańską estetykę i odniesienie do tradycji narodowej. Ułani nosili wysokie „czaki”, karmazynowe otoki, ułanki i bryczesy. Styl ten jednak szybko musiał ustąpić praktyce frontowej – czaki wycofano, zastępując je furażerkami i maciejówkami, a zamiast paradnych lanc używano karabinków Mannlichera i pistoletów Steyr.



Władysław Belina-Prażmowski, dowódca 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich.
Źródło: NAC

Czako. Czapka 2 Pułku
Ułanów Legionów
Polskich. Źródło:
Muzeum Narodowe
w Krakowie

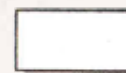


SŁUŻBY SPECJALNE – ARTYLERIA, SAPERZY, SANITARIUSZE, ŻANDARMERIA

Artylerzyści i saperzy nosili bluzy z wyłogami i oznakami specjalistycznymi – amarantowymi patkami, czarnymi guzami, czasem nieformalnymi przypinkami (np. granaty, numerowane koła). Mundury tych formacji rzadko były jednolite – opierały się często na przerabianych kompletach strzeleckich. Sanitariusze i sanitariuszki wyróżniali się jedynie opaskami z czerwonym krzyżem. Żandarmeria natomiast, odziana w mieszankę elementów CK i polskich, słynęła z surowej dyscypliny – ich stroje zawierały skórzane pasy, czarne otoki i charakterystyczne blachy.

MUNDURY OFICERSKIE – ELEGANCJA, DYSTYNKCJE, INDYWIDUALIZACJA

Oficerowie Legionów nosili mundury z lepszego sukna, często szyte na miarę. System dystynkcji opierał się na wężykach i srebrnych lub złotych gwiazdkach – nawiązujących do armii Królestwa Kongresowego. Piłsudski sam nie nosił żadnych oznaczeń, co było demonstracją jego ideowego przywództwa. Część oficerów nosiła też elementy stylizowane – kabury z tłoczonym orłem, personalizowane klamry, buty z monogramami. Ostatecznie to jednak nie detal, lecz postawa i styl dowodzenia stanowiły o prestiżu oficera.



1. Szeregowiec



5. Plutonowy



9. Kadet (dowódca
3. plutonu
w kompanii w stopniu
podchorążego)



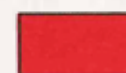
13. Dowódca
kompanii (kapitan)



2. Starszy żołnierz



6. Sierżant (szef)



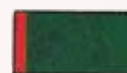
10. Podchorąży
(dowódca 2. plutonu
w kompanii w stopniu
chorążego)



14. Dowódca
batalionu (major)



3. Zastępowy



7. Podoficer – kadet
(elw szkoły
podchorążych)



11. Dowódca
4. plutonu w kompanii
(podporucznik)



15. Zastępca
dowódcy pułku
(podporucznik)



4. Zastępowy
Nowotarskiej Drużyny
Podhalańskiej



8. Podoficer – kadet w stopniu
plutonowego



12. Dowódca 1. plutonu
w kompanii (porucznik)



16. Patka
na kołnierzu
dowódcy pułku
(pułkownika)



1. Podporucznik



2. Porucznik



3. Kapitan



4. Major



5. Podpułkownik

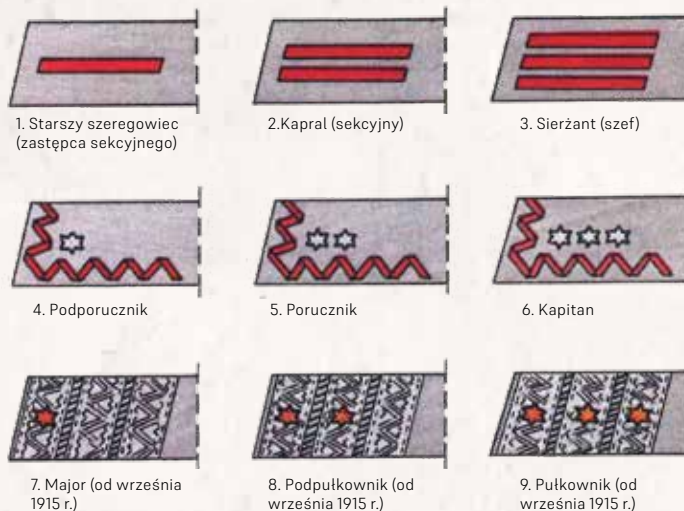


6. Pułkownik

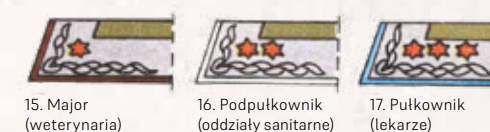
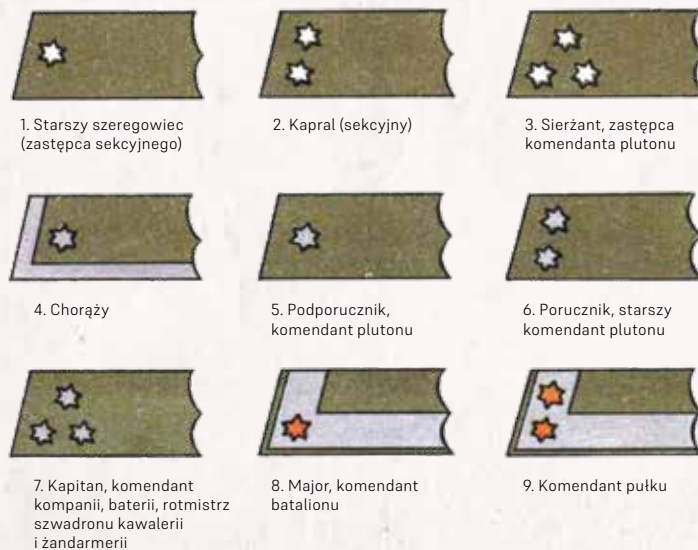
Odnaki stopni i funkcji
Polskich Drużyn
Strzeleckich w formie
patek przypinanych
na kołnierzu kurtki
w czasie ćwiczeń,
1913–1914.
Źródło: W. Sienkiewicz,
Niepodległa 1918.
Legiony Piłsudskiego,
Warszawa 2019

Oficerskie odznaki
stopni Związku
Strzeleckiego noszone
na kołnierzu w czasie
ćwiczeń, 1913–1914.
Źródło: W. Sienkiewicz,
Niepodległa 1918.
Legiony Piłsudskiego,
Warszawa 2019

Odznaki stopni
na kołnierzach
w Legionach Polskich,
1914–1916. I Brygada
Legionów Polskich.
Źródło: W. Sienkiewicz,
Niepodległa 1918.
Legiony Piłsudskiego,
Warszawa 2019



Pozostałe brygady
Legionów Polskich
- patki na kołnierzu.
Źródło: W. Sienkiewicz,
Niepodległa 1918.
Legiony Piłsudskiego,
Warszawa 2019



Odznaki stopni
w Legionach Polskich
(Polskim Korpusie
Posiłkowym,
1916–1917)
na kołnierzach
i naramiennikach,
wprowadzone we
wrześniu 1916 roku.
I Brygada Legionów
Polskich. Źródło:
W. Sienkiewicz,
Niepodległa 1918.
Legiony Piłsudskiego,
Warszawa 2019

WYPOSAŻENIE I BROŃ LEGIONISTÓW

Uzbrojenie Legionów Polskich w 1914 r. opierało się początkowo na broni zakupionej przed wojną ze środków organizacji niepodległościowych i prywatnych składek. Wyposażenie uzupełniano doraźnie, głównie dzięki wsparciu

społecznemu, aż do momentu objęcia legionistów systemem zaopatrzenia armii austro-węgierskiej. Pierwsze oddziały używały przestarzałych karabinów Werndla wz. 1873/77, jednostrzałowej broni na proch czarny, szybko jednak rozpoczęto ich wymianę na powtarzalne karabiny Mannlichera wz. 1895, strzelające amunicją 8 mm z prochem bezdymnym.

Karabin Werndl wz. 1873/77. Źródło: domena publiczna



II Brygada otrzymała broń trzech typów: Werndle, Mannlichery i tzw. „greki” – Mannlichery-Schönauery wz. 1903/14 kal. 6,5 mm, które okazały się zawodne i niebezpieczne w użytkowaniu. III Brygada dostała karabiny Mosina wz. 1891, dostosowane do austriackiej amunicji, lecz po nieudanej przeróbce często się zacinały. W toku wojny dążono do ujednolicenia uzbrojenia – do końca 1916 r. dominował już karabin Mannlicher wz. 1895, a starsze modele przesunięto do oddziałów zapasowych.

Karabin Mannlichera wz. 1895. Źródło: Zbiory Muzeum Śląskiego



Początkowo Legiony nie posiadały broni maszynowej. Pierwsze karabiny Schwarzlose wz. 1907/12 trafiły do nich pod koniec 1914 r., później używano także zdobycznych Maximów. Od połowy 1915 r. każdy pułk piechoty dysponował już kilkoma sekcjami karabinów maszynowych.



Ciężki karabin maszynowy Schwarzlose wz. 07/12. Źródło: domena publiczna

Artylerię formowano od sierpnia 1914 r. – początkowo używano dział 70 mm wz. 1875, a od grudnia – szybkostrzelnych armat 80 mm wz. 1905.

Oporządzenie żołnierskie obejmowało tornistry, manierki, menażki, łopatki, kabury i ładownice typu M88. Oficerowie używali pistoletów Steyr lub Browning oraz szabel – noszonych również w służbie liniowej.

Legiony Polskie, tabor 3 Pułku Piechoty ze zdobycznymi karabinami maszynowymi Maxim. Rarańcza, lato 1915. Źródło: Wikipedia



KOBIETY W LEGIONACH POLSKICH: ZAPOMNIANE BOHATERKI NIEPODLEGŁOŚCI

Walka o niepodległość Polski w okresie I wojny światowej nie była wyłącznie domeną mężczyzn. Choć historia Legionów Polskich na ogół skupia się na postaciach takich jak Józef Piłsudski czy Józef Haller, równie fascynującą – lecz często niedocenianą – kartą pozostaje udział kobiet w tym patriotycznym zrywie. Kobiety w Legionach, mimo formalnych ograniczeń, odegrały niezwykle istotną rolę, zarówno na zapleczu, jak i – niekiedy wbrew rozkazom – na froncie. **Już w 1911 r. strzelczynie uzyskały formalną zgodę na służbę w Związku Strzeleckim, co było wydarzeniem bezprecedensowym w ówczesnej Europie.** Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. Józef Piłsudski, jako zwierzchnik polskich sił zbrojnych z ramienia Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, dowodził grupą około 300 strzelczyń – członkiń żeńskich oddziałów Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich. Dowodzone przez Janinę Antoniewiczównę, zgrupowanie to miało wspierać polskie formacje przede wszystkim w działaniach organizacyjnych i zaplecza logistycznego. W pierwszych dniach sierpnia w Krakowie przebywało zaledwie 30 kobiet, jednak szybko rozpoczęto werbunek ochotniczek, a do miasta dotarły również wyszkolone strzelczynie ze Lwowa. Ich zadania obejmowały pracę w szwalniach, kuchniach polowych, punktach sanitarnych oraz przyjmowanie i przydzielanie ochotników. Wiele kobiet marzyło jednak o bezpośrednim udziale w walce, ich ambicje były niestety ograniczane przez decyzje dowództwa i samego Józefa Piłsudskiego. **Co charakterystyczne, Piłsudski nie kwestionował ich odwagi ani lojalności, lecz kierował się przekonaniem o „naturalnych predyspozycjach płci” – co kontrastuje z rzeczywistą aktywnością wielu z nich na linii frontu.** Józef Piłsudski jednoznacznie stwierdzał: „Uważam, że praca w formacjach ściśle wojskowych nie nadaje się dla

kobiet, ale gdzie indziej, na tyłach armii, do każdej pracy mogą być użyte, aby zastąpić mężczyznę, a przez to zwiększyć szeregi armii”²³. Od tej zasady uczynił jednak wyjątek – dla żeńskiej służby kuriersko-wywiadowczej. Kobiety, uznawane przez rosyjską żandarmerię za mniej podejrzane, okazały się nieocenionym elementem konspiracyjnej struktury wywiadowczej Legionów. Najbardziej elitarną i zarazem najbardziej ryzykowną formą służby dla kobiet był udział w Żeńskim Oddziale Wywiadowczym we wrześniu 1914 r. Trzy miesiące później wcielono go do I Brygady Legionów. Wszedł w skład Oddziału Wywiadowczego pod komendą Rajmunda Jaworowskiego, a kierowała nim Aleksandra Szczerbińska – późniejsza żona Piłsudskiego. Członkinie rekrutowano z największą starannością – wymogami były znajomość języka rosyjskiego, odporność psychiczna oraz umiejętność konspiracyjna. Wśród wywiadowczyń znajdowały się studentki, nauczycielki, publicystki, krawcowe. Najstarsza z nich, Waleria Golińska, miała 65 lat. Służba wiązała się z ogromnym ryzykiem. Kobiety docierały do Warszawy, Dębina czy Piotrkowa, często przekraczając linię frontu w przebraniu i z ukrytymi meldunkami. Zadaniem wywiadowczyń było nie tylko przenoszenie meldunków, ale również zakładanie stacji kurierskich i zbieranie danych o ruchach rosyjskich jednostek. System ten funkcjonował zaskakująco sprawnie, co Piłsudski wspominał z uznaniem: „[...] Wielka jest zaiste zasługa Beliny i mego biura wywiadowczego, złożonego prawie wyłącznie z kobiet, że mogłem wówczas posiadać dane o nieprzyjacielu”²⁴.

W działalność wywiadowczą Żeńskiego Oddziału Wywiadowczego było zaangażowanych łącznie 46 kobiet. 20 spośród nich odznaczono w 1917 r. odznaką I Brygady „Za Wierną Służbę”. Już w niepodległej Rzeczypospolitej siedem uhonorowano Orderem Virtuti Militari.

Wiosną 1915 r. władze austriackie rozwiązały Oddziały Wywiadowcze I Brygady i zakończyły udział kobiet

²³ Cyt za: J. Dufrat, *Kobiety w Legionach i kobiety związane z ideą Legionów* [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2008, s. 246.

²⁴ *Ibidem*, s. 253.

Aleksandra
Szczerbińska.
Źródło: domena
publiczna



Eliza Ludwika Daszkiewiczówna. Zgłosiła się na ochotnika do Legionów Polskich – walczyła w 2 Pułku Piechoty pod pseudonimem Stanisław Kepisz, gdzie służyła w pionie sanitarnym II Brygady Legionów Polskich. Źródło: Muzeum Krakowa

w służbie frontowej. Mimo to, kobiety znajdowały się w Legionach, przybierając męskie pseudonimy i ubierając męski mundur. M.in. Eliza Ludwika Daszkiewiczówna, by uczestniczyć w działaniach wojskowych ścięła włosy i w męskim przebraniu zgłosiła się na ochotnika do Legionów Polskich – walczyła w 2 Pułku Piechoty pod pseudonimem Stanisław Kepisz, gdzie służyła w pionie sanitarnym II Brygady towarzysząc żołnierzom na pierwszej linii frontu. Wanda Gertz pod męskim nazwiskiem Kazimierz Żuchowicz służyła jako kanonier w artylerii. Zofia Plewińska jako żołnierz Leszek Pomianowski służyła w piechocie. Były to jednak pojedyncze przypadki. **Ich udział w walkach był nierzadko ignorowany w dokumentach służbowych, co sprawiło, że wiele z nich po wojnie miało trudności z udokumentowaniem swego wkładu.**

„Dziennik Narodowy” w Piotrkowie z 8 czerwca 1915 r. donosił:

„27 maja przywieziono do jednego z krakowskich szpitali młodziutkiego legionistę, który w bitwie odniósł postrzał w policzek. Okazało się, że owym młodocianym

Wanda Gertz, jako rekrut do Legionów Polskich
Kazimierz Żuchowicz. Źródło: domena publiczna



legionistą jest pewna 16-letnia Polka z Tarnopola, seminarzystka, która przez sześć miesięcy walczyła w linii jako prosty szeregowiec pod pseudonimem Władysława Wiśniewskiego. Pierwotnie była ona sanitariuszką przy Legionach w Sławkowie, następnie zgłosiła się do szeregów jako zwyczajny żołnierz. W kompanii nikt nie wiedział, że Władysław Wiśniewski to 16-letnia dziewczyna. Sześciomiesięczne trudy wojenne w okopach strzeleckich, wreszcie rana postrzałowa w policzek wyczerpały i osłabiły zdrowie tej dzielnej dziewczyny. Skromna ta dziewczyna nie chce wyjawiać swego nazwiska ani też nie życzy sobie, aby jej odwagę reklamowano”²⁵.

Po likwidacji wywiadu legionowego wiele kobiet przeszło do służby w Polskiej Organizacji Wojskowej. W strukturach takich jak Poczta Listów Prywatnych, sekcje broń, wywiadu czy aprowizacji, kontynuowały działalność konspiracyjną.

Równolegle rozwijała się działalność organizacji kobiecych takich jak Liga Kobiet Galicji i Śląska oraz Liga Kobiet Pogotowia Wojennego w Królestwie Polskim. Ich celem było zapewnienie zaplecza materialnego Legionom oraz kształtowanie opinii publicznej poprzez propagandę

²⁵ „Dziennik Narodowy”, Piotrków 8 VI 1915, R.1, nr 32, <https://bc.wbp.lodz.pl/dlibra/publication/80800/edition/77112/content>, dostęp: 9 IV 2025 r.

i działania oświatowe. Kobiety z tych struktur organizowały także zbiórki funduszy, prowadziły kursy dla sanitariuszek, ewidencję rannych i poległych oraz kierowały zapomogami dla rodzin legionistów. W okresie szczytowego rozwoju w połowie 1916 r., organizacje te liczyły ponad 16 tys. członków.

W odezwie Tymczasowego Komitetu Pomocy z sierpnia 1914 r. wzywano: „W chwili, kiedy wszyscy zdolni do broni Polacy po tę broń sięgają, my, kobiety polskie, nie możemy pozostać bezczynne. Przygotowanie odzieży, opatrunków, zorganizowanie miejsc opieki sanitarnej – to dziedziny, które oczekują ofiarnych dłoni polskiej niewiasty”²⁶.

POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA²⁷: TAJNA ARMIA KOMENDANTA

Polska Organizacja Wojskowa (POW), była jedną z najważniejszych struktur konspiracyjnych wspierających walkę Legionów Polskich w czasie I wojny światowej. Powstała w październiku 1914 r. z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, jako tajna organizacja wojskowa o charakterze wywiadowczo-sabotażowym i mobilizacyjnym. Jej celem było prowadzenie walki zbrojnej na zapleczu frontu rosyjskiego oraz budowanie kadr przyszłej armii niepodległego państwa. POW od samego początku była integralną częścią planu Piłsudskiego – **nie jako struktura konkurencyjna wobec Legionów, lecz jako wsparcie działające w konspiracji, uzupełniające działania regularnych formacji w warunkach okupacji rosyjskiej.**

²⁶ Cyt za: J. Dufrat, *Kobiety w Legionach...*, s. 245.

²⁷ Polska Organizacja Wojskowa, <https://polska-organizacja-wojskowa.pl/historia>, dostęp: 9 IV 2025 r.



Komenda Naczelna Polskiej Organizacji Wojskowej w r. 1914. Od lewej, pierwszy rząd sierż. Dezyderiusz Zawistowski, ppor. Konrad Libicki, por. Tadeusz Żuliński, ppor. Bogusław Miedziński; drugi rząd: ppor. Aleksander Mikołaj Tomaszewski, ppor. Marian Zyndram-Kościałkowski, ppor. Wacław Jędrzejewicz. Źródło: NAC

Jej sieć organizacyjna objęła wszystkie większe miasta Królestwa Polskiego, z głównymi ośrodkami w Warszawie, Lublinie, Radomiu, Piotrkowie, Kaliszu i Łodzi. Do głównych zadań POW należało werbowanie ochotników, prowadzenie działań wywiadowczych, przygotowywanie zaplecza dla działalności legionowej oraz szkolenie bojowe i ideowe. Od 1915 r. strukturę podzielono na tzw. komisariaty miejskie, które ściśle współpracowały z I Brygadą. Ich zadaniem było organizowanie punktów kontaktowych i przekazywanie ochotników do frontowych jednostek Legionów. Najbardziej spektakularnym przykładem realnego wsparcia dla Legionów była akcja wcielenia tzw. Batalionu Warszawskiego do I Brygady. Oddział 330 ochotników POW, wyszkolonych i zaprzysiężonych w Warszawie, został w sierpniu 1915 r. przyprowadzony na front przez por. Tadeusza Żulińskiego i wcielony bezpośrednio do Legionów. Był to zaciąg szczególnie cenny z powodu wysokiego morale i doskonałego przeszkolenia bojowego.

Działalność POW nie ograniczała się jednak do rekrutacji. W 1915 r. – w czasie ofensywy austriacko-niemieckiej i przesuwania się frontu na wschód – POW stała się również **głównym zapleczem informacyjnym** Legionów. Jej

Józef Piłsudski
z oficerami Komendy
Naczelnej POW w 1917 r.
Stoją od lewej: Karol
Lilienfeld-Krzewski,
Tadeusz Kasprzycki,
Bogusław Miedziński,
Janusz Gąsiorowski,
Józef Piłsudski, Jan
Wojsznar-Opiełiński,
Henryk Krok-
-Paszkowski, Wacław
Denhoff-Czarnecki,
Wacław Jędrzejewicz,
Mieczysław Trojanowski,
Stefan Pomarański.
Źródło: Biblioteka
Narodowa



emisariusze przekazywali meldunki o ruchach wojsk rosyjskich, przenosili rozkazy, obsługiwali punkty kontaktowe i pomagali w przejmowaniu infrastruktury kolejowej. System kurierski POW, w znacznej części obsługiwany przez kobiety, był na tyle sprawny, że Piłsudski uznawał go za bardziej wiarygodny niż meldunki austro-węgierskiego sztabu.

POW działała także na obszarze Galicji Wschodniej i w zaborze austriackim, gdzie tworzyła lokalne grupy wsparcia: szyjące mundury, organizujące pomoc sanitarną, dostarczające sprzęt i broń. Działalność ta miała charakter całkowicie niejawny, a członkowie POW – mężczyźni i kobiety – poddawani byli intensywnemu szkoleniu w zakresie rozpoznania, konspiracji i łączności. Wspólny był dla nich **etos żołnierza podziemia**, ściśle związany z ideą walki o Polskę poprzez wszelkie dostępne środki.

SZTUKA LEGIONÓW POLSKICH

W czasie Wielkiej Wojny, gdy polska niepodległość była jeszcze ideą, a nie państwem, Legiony Polskie stały się nie tylko formacją zbrojną, lecz również przestrzenią, w której rodził się nowoczesny polski mit narodowy. Obok karabinów



Akwarela Wojciecha
Kossaka, *Oficer sztabu
i oficer ordynansowy*.
Źródło: domena
publiczna

i rozkazów pojawiły się szkicowniki, matryce graficzne, farby i pędzle. Obok walki – obrazy. Obok marszów – plakaty. Twórczość artystyczna towarzysząca Legionom Polskim miała nie tylko dokumentować rzeczywistość wojenną, ale przede wszystkim tworzyć wizję ideową – wzmacniając morale, budującą pamięć, kształtującą wyobrażenie o żołnierzu polskim jako bohaterze czasu przełomu.

Najbardziej rozpoznawalnym i symbolicznym przedstawicielem tej tendencji był Wojciech Kossak. Choć nie brał udziału w działaniach legionowych, w 1915 r., na zlecenie Naczelnego Komitetu Narodowego, stworzył cykl akwarel zatytułowany „Legiony Polskie 1914”. Dzieła te, wydane jako album, miały charakter wsparcia idei niepodległościowej i zbiorów społecznych, a ich sprzedaż wspierała działalność legionową. Wśród nich wyróżnia się kompozycja „Oficer sztabu i oficer ordynansowy” – dwie postaci w pełnym umundurowaniu, ukazane realistycznie, z dbałością o każdy detal. Twarze legionistów są skupione, spojrzenia twarde, tło ograniczone do symbolicznego horyzontu – wszystko to razem buduje wizerunek świadomego, oddanego żołnierza sprawy narodowej. Jeszcze bardziej

Obraz Wojciecha Kossaka, 1917 r. *Potyczka z Kozakami*. Źródło: domena publiczna



dynamiczna jest „Czwórka legionowa”, ukazująca oddział kawalerii w ruchu – obraz mitotwórczy, wyjęty niemal z romantycznego marzenia o szarży ku wolności.

Syn Wojciecha Kossaka, Jerzy, stworzył później obrazy, które stały się ikonami zbiorowej wyobraźni II Rzeczypospolitej. „Wymarsz I Kompanii Kadrowej z Oleandrów” z 1934 r. przedstawia Józefa Piłsudskiego na czele kolumny legionistów wkraczających na drogę do Królestwa. Centralna postać – Komendanta – otoczona przez towarzyszy broni, jest ukazana nie tylko z perspektywy dokumentalnej, ale wręcz symbolicznej, jako uosobienie idei niepodległości. Obraz ten to nie tylko scena historyczna, to również wizualna deklaracja, że oto historia dzieje się na naszych oczach. Podobnie dzieło „Piłsudski na czele Legionów przekracza granicę” ukazuje moment przejścia z Galicji do Królestwa – alegorię zerwania z niewolą i wkroczenia w przestrzeń walki o wolność.

Wśród artystów, którzy służyli bezpośrednio na froncie, szczególnie miejsce zajmują Edward Śmigły-Rydz, Wincenty Wodzinowski, Leopold Gottlieb i Józef Świrysz-Ryszkiewicz. Ich twórczość wyróżnia się autentyzmem – powstawała w ziemiankach, szpitalach, czasem pod ostrzałem.

Rysunki, akwarele, szkice wykonane kredką i węglem – często na byle jakim papierze – stają się świadectwem chwili. Świrysz-Ryszkiewicz był jednym z najważniejszych grafików legionowych, których prace publikowane były w materiałach informacyjnych i gazetkach polowych. Obok niego warto wymienić Zofię Plewińską, działającą pod męskim pseudonimem Leszek Pomianowski – autorkę subtelного rysunku „Wigilia w ziemiance”, który z czułością przedstawia żołnierzy spędzających święta na froncie, bez ozdób, ale z obecnością wspólnoty. Gottlieb tworzył liczne portrety oficerów: Sosnkowskiego, Beliny, Kasprzyckiego – nie idealizując ich, ale ukazując jako ludzi pełnych napięcia i determinacji. Portret był najpowszechniejszą formą sztuki legionowej. Tworzony w chwilach przerwy, w okopach, lazaretach, na tyłach – był formą zatrzymania czasu, próbą ocalenia twarzy przed anonimowością wojny. Zdarzały się portrety podwójne – braci, przyjaciół, dowódców z podkomendnymi – a także autoportrety. Ich siła tkwiła w detalu: skrupulatnie oddanych dystynkcjach, dacie, podpisie modela. To nie były dekoracje – to były dokumenty tożsamości i pamięci. Wielu z portretowanych zginęło – jak Włodzimierz Konieczny, który wraz z żołnierzem wcześniej pozującym do jego posąжка, poległ w tej samej bitwie.

Plakat legionowy, jako forma komunikatu społecznego, zyskał szczególny wymiar. Na plakatach Władysława Teodorczuka czy Antoniego Procajłowicza pojawia się Piłsudski – silny, skupiony, jakby oderwany od realiów frontu, a wpisany w przestrzeń legendy. Kolorystyka – czerwień, czerń, zieleni mundurów – oddziaływała silnie na emocje. Hasła „Do broni!”, „Legiony Polskie” czy „Za naszą i waszą wolność” stawały się wizualnymi emblematami nowego państwa, które dopiero miało się narodzić.

W tle tej wielkiej opowieści działali również artyści-sympatycy, którzy nie służyli bezpośrednio w Legionach, ale poświęcili im swoją twórczość – Jacek Malczewski, Julian Fałat, Konstanty Laszczka, Leon Wyczółkowski, Józef Mehoffer. Ich dzieła nierzadko miały charakter alegoryczny, mesjanistyczny, jak „Nike Legionów” czy „Polonia”.



Obraz Jerzego Kossaka,
1936 r. *Mjr Edward
Rydz-Śmigły na czele
3 batalionu I Brygady
Legionów prowadzi atak
na pozycje rosyjskie
pod Łaskami w dniu
28 października 1914 r.*
Źródło: Zakład
Narodowy
im. Ossolińskich

Wszystkie te formy – od monumentalnego malarstwa olejnego, przez rysunek i grafikę po plakat – tworzyły wspólny język wizualny Legionów. Był to język pełen symboli, odniesień do historii, ale też konkretnego codziennego doświadczenia. Artyści legionowi nie byli tylko ilustratorami – byli współtwórcami niepodległości. Ich dzieła nie tylko dokumentowały wojnę, ale też kształtowały emocje, nadawały sens walce, budowały pamięć. Z czasem obrazy te stały się kanonem polskiej ikonografii patriotycznej II Rzeczypospolitej – reprodukowane w podręcznikach, gabinetach historycznych, muzeach, a nawet na znaczkach i banknotach.

LEGIONY POLSKIE: WOJSKO Z MISJĄ – ARMIA OBYWATELSKA

Legiony Polskie były formacją wyjątkową na tle ówczesnych armii – wojskiem ochotniczym, obywatelskim, złożonym z ludzi o wysokim morale i poczuciu misji. W szeregach Legionów znaleźli się politycy, artyści, dziennikarze oraz młodzież



Plakat Antoniego Procajłowicza
Tydzień Opieki Legionowej. Żołnierz Legionów
wsparty na karabinie, w tle wieża Kościoła
Mariackiego w Krakowie.
Źródło: domena publiczna

gotowa poświęcić się dla sprawy narodowej. Tworzyli je ludzie wywodzący się z różnorodnych warstw społecznych: inteligencji, młodzieży akademickiej, rzemieślników, robotników i chłopów. Największy odzew odnotowano w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim, szczególnie intensywny zaciąg miał miejsce na Podhalu. W Królestwie Polskim rekrutacja była utrudniona – nastroje prorosyjskie i brak tradycji instytucji obywatelskich skutkowały słabym zainteresowaniem służbą.

W listopadzie 1914 r. wśród 11 480 legionistów znajdowało się 6085 przedstawicieli inteligencji, 2442 rzemieślników, 2128 robotników oraz 825 rolników. Z czasem, zwłaszcza po 1916 r., struktura społeczna Legionów ulegała zmianie – rosła liczba żołnierzy pochodzących z niższych warstw społecznych, a spadała liczba ochotników z inteligencji i akademików.

Szkolenie wojskowe w Legionach opierało się na wzorach austro-węgierskich, lecz zostało przystosowane do warunków frontowych i idei formowania wojska narodowego. Kładziono nacisk na odpowiedzialność, inicjatywę i zdolności przywódcze. Nieformalną cechą legionowego szkolenia była bezpośredniość i partnerskie relacje

Obraz Jacka Malczewskiego *Nike Legionów*, to hołd złożony ofiarności żołnierzy Legionów Polskich. Ukazuje boginię, która sfrunęła z przestworzy aby nagrodzić gałązką oliwną poległego legionistę. W węzłku na plecach ma jeszcze całe naręcze gałązek, którymi obdzieli innych poległych.
Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie



między dowódcami a szeregowymi – zjawisko niemal nieznane w armiach zaborczych.

System awansów w Legionach Polskich oparty był przede wszystkim na zasadzie zasługi, doświadczenia i zdolności dowódczych. Awansowano tych, którzy wykazywali się odwagą, odpowiedzialnością i umiejętnością organizowania ludzi w trudnych warunkach bojowych. Kluczowe było zaufanie przełożonych oraz opinia środowiska frontowego, w którym reputacja dowódcy powstawała nie za biurkiem, lecz w okopie i marszu. Szkoły podchorążych i kursy oficerskie przygotowywały kandydatów nie tylko pod względem technicznym, lecz kształtowały ich jako przywódców formacji obywatelskiej – bliskich swoim żołnierzom, a zarazem zdolnych do działania w warunkach autonomii i inicjatywy.

Wyrazem zaufania i symbolicznego uznania roli przywódczej było mianowanie Józefa Piłsudskiego na stopień brygadiera przez arcyksięcia Fryderyka Habsburga w listopadzie 1914 r. Choć formalnie nie uznany przez CK armię, stopień ten odzwierciedlał rzeczywisty autorytet Piłsudskiego i jego pozycję wśród żołnierzy. W Legionach najważniejszy był nie wpis w aktach służbowych, lecz uznanie kolegów i podkomendnych – a to zdobywało się w marszu, w walce i we wspólnym trudzie.

Chociaż legioniści bywali krytykowani za brak dyscypliny, ich poczucie wspólnoty, obywatelskiego etosu i solidarności było autentyczne. W I Brygadzie powszechną formą kontaktu było mówienie sobie „na wy” i „na ty”, wspólne posiłki i spanie w ziemiankach. To wojsko nie znało lamпасów i orderów – znało za to szary mundur, jeden garnek i jedną sprawę: niepodległość Rzeczypospolitej.

BIBLIOGRAFIA:

Benken P., *Konary-Jastków 1915*, Szczecin 2024.

Bezak P., Haberek M., *Umundurowanie Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego*, Warszawa 2021.

Chwalba A., *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018.

Dufrat J., *Kobiety w Legionach i kobiety związane z ideą Legionów* [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. Sienkiewicz W., Warszawa 2008.

Hubiak P., *Belina i jego ułani*, Kraków 2003.

Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914–1918, Warszawa 2018.

Kirszak J., *Związek Walki Czynnej*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 5–6.

Klimecki M., *Legiony Polskie 1914–1918* [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2008, s. 5–155.

Koreś D., *Szlakiem Żelaznej Brygady* [w:] *Niepodległość*, red. M. Gałęzowski, J. M. Ruman, Warszawa 2010, s. 113–129.

Kosiński P., *Legiony to żołnierska nuta* [w:] *Niepodległość*, red. M. Gałęzowski, J. M. Ruman, Warszawa 2010, s. 89–112.

Kurkowska M., Kurkowski J., *Życie codzienne żołnierzy Legionów* [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2008, s. 197–244.

Milewska W., Zientara M., *Sztuka Legionów Polskich* [w:] *Legenda Legionów. Opowieść o Legionach oraz ludziach Józefa Piłsudskiego*, red. W. Sienkiewicz, Warszawa 2008, s. 411–460.

Piłsudski J., *Pisma wybrane*, Londyn 1943.

Piłsudski J., *Pisma zbiorowe: wydanie prac dotychczas ogłoszonych*, t. 4, Warszawa 1937.

Piłsudski J., *Moje pierwsze boje: wspomnienia spisane w twierdzy magdeburskiej*, Warszawa 1925.

Potkański W., *Polski ruch paramilitarny na terenie Galicji przed wybuchem wielkiej wojny w roku 1914*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 2, R. 116.

Przybyła Ł., *Kostiuchnowka 1916*, Szczecin 2024.

Starzyński R., *Cztery lata wojny w służbie komendanta. Przeżycia wojenne 1914–1918*, Warszawa 1937.

Szczepaniak A., *Obraz codziennego życia żołnierzy I i II Brygady Legionów w poezji i pieśni z czasów pierwszej wojny światowej 1914–1918*, „Kwartalnik Opolski” 2015, nr 2–3.

Thomas N., *Legiony Polskie 1914–1919*, Napoleon 2019.

Tym S., *Szarża pod Rokitną 1915*, Szczecin 2024.

Wojtasik J., *Polski ruch wojskowy w latach 1908–1914*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1988, nr 2.

Woźny T., *Łowczówek 1914*, Szczecin 2023.

Wysocki W., Cygan W., Kasprzyk J. J., *Legiony Polskie 1914–1918*, Oficyna Wydawnicza Volumen 2014.

Wrzosek M., *Polskie formacje zbrojne i Polacy w armiach zaborczych 1914 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2004, z. 3, R. 36.

Stańczyk T., *Wymarsz! Oleandry, 6 sierpnia 1914 roku*, <https://muzeumpilsudskiblog.pl/wymarsz-oleandry-6-sierpnia-1914-roku/>, dostęp: 9 IV 2025 r.

Woźny T., *Legionowa wigilia. Boże Narodzenie w okopach I wojny światowej*, <https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/131756,Legionowa-wigilia.html>, dostęp: 9 IV 2025 r.

Zawistowski T., *Orzeł z ładownicy Henryka Szczyglińskiego*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/biblioteka-cyfrowa/miesiecznik-ipn-pamiecp/pamiecp-2015/24724,Pamiecp-52015.html>, dostęp: 9 IV 2025 r.

Dziennik Narodowy, nr 32, R. 1, 8 VI 1915, <https://bc.wbp.lodz.pl/dlibra/publication/80800/edition/77112/content>, dostęp: 9 IV 2025 r.

Masłoń K., *Artyści najinteligentniejszej armii*, <https://historia.rp.pl/historia/art15285291-artysci-najinteligentniejszej-armii>, dostęp: 9 IV 2025 r.

Polska Organizacja Wojskowa, <https://polska-organizacja-wojskowa.pl/historia/>, dostęp: 9 IV 2025 r.

WYKAZ SKRÓTÓW:

AOK – Armeoberkommando (Naczelna Komenda Armii)

CAW – Centralne Archiwum Wojskowe (dawna nazwa: Centralne Archiwum Wojskowe, obecnie Wojskowe Biuro Historyczne)

gen. – generał

IPN – Instytut Pamięci Narodowej

kpt. – kapitan

KTSSN – Komitet Tymczasowy Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych

KSSN – Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych

mjr – major

MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych

NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe

NKN – Naczelny Komitet Narodowy

OB PPS – Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej

ptk – pułkownik

PDS – Polskie Drużyny Strzeleckie

PKP – Polski Korpus Posiłkowy

ppłk – podpułkownik

ppor. – podporucznik

por. – porucznik

POW – Polska Organizacja Wojskowa

PPS – Polska Partia Socjalistyczna

PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe

rtm. – rotmistrz

sierz. – sierżant

WBH – Wojskowe Biuro Historyczne

ZWC – Związek Walki Czynnej

INDEKS NAZWISK:

Aleksandrowicz Kostek – 10.

Aleksandrowicz Wacław – 10.

Baczyński Rajmund – 35.

Belina-Prażmowski Władysław („Belina”) – 22, 23, 24, 32, 92, 93.

Berbecki Leon – 41.

Biernacki Tadeusz – 5, 86.

Brusiłow Aleksiej – 42, 61.

Cavour-Urbański Stanisław – 10.

Colonna-Walewski Stanisław – 34.

Daszyński Ignacy – 36.

Daszkiewiczówna Eliza Ludwika („Stanisław Kepisz”) – 103.

Denhoff-Czarnocki Wacław – 106.

Dracz Władysław – 19.

Dunin-Wąsowicz Zbigniew – 68.

Durski-Trzaska Karol – 33, 34, 37.

Franciszek Józef I – 34.

Galica Andrzej – 41.

Gąsiorowski Janusz – 106.

Gertz Wanda („Żuchowicz Kazimierz”) – 103.

Głuchowski Janusz („Janusz”) – 23.

Golińska Waleria – 101.

Gottlieb Leopold – 109, 110.

Grzesicki Wiktor – 53.

Grzywiński Jan – 46.

Habsburg Fryderyk – 114.

Hałaciński Andrzej – 5, 86.

Haller Józef – 7, 16, 34, 44, 46, 73, 79, 80, 81, 100.

Jabłoński Antoni („Zdzisław”) – 23.

Januszajtis Marian – 17.

Jarnuszkiewicz Czesław – 92.

Jaworowski Rajmund – 101.

Jaworski Władysław – 32.

Jędrzejewicz Wacław – 105, 106.

Karwacki Zygmunt („Bończa”) – 23.
 Kasprzycki Tadeusz („Zbigniew”) – 28, 32, 106.
 Kittay Paweł – 34.
 Koc Adam („Witold”) – 10.
 Kordian-Kunc Bogdan – 10.
 Kossak Jerzy – 109.
 Kossak Wojciech – 108.
 Kozar-Słobódzki Mieczysław – 86.
 Kozicki Jan – 34.
 Kruczkiewicz Antoni – 19.
 Kuczyński Tadeusz – 10.
 Kukiel Marian – 9.
 Kula Leopold („Lis”) – 15.
 Kulesza Stefan („Hanka”) – 23.

Langman Zygmunt – 10.
 Łenczowski Kosma – 57.
 Libicki Konrad – 105.
 Lilienfeld-Krzewski Karol – 106.
 Ludendorff Erich – 64.

Malczewski Jacek – 111, 112.
 Miedziński Bogusław – 105, 106.
 Monasterski Tadeusz – 14.

Neugebauer Mieczysław – 17.

Piłsudski Józef („Wiktor”, „Mieczysław”, „Ziuk”) – 10,
 11, 13, 21, 22, 25, 25, 32, 41, 43, 51, 60, 69, 73, 74, 87, 91,
 94, 100, 101, 106, 107, 109, 110.
 Plewińska Zofia („Pomianowski Leszek”) – 103, 109.
 Pomarański Stefan – 106.
 Procajłowicz Antoni – 110.
 Puchalski Stanisław – 37.

Roja Bolesław – 10, 71.
 Roja-Sładki Jerzy – 10.
 Rozen Władysław – 9.
 Rydz-Śmigły Edward – 2, 10, 41, 43, 109, 110.
 Ryszkiewicz Józef – 70.
 Ryś-Trojanowski Mieczysław – 2, 15, 32, 43, 106.

Sarmat-Szyszlowski Stanisław – 10.
 Sawa-Machowicz Stanisław – 10.
 Scaevola-Wieczorkiewicz Wacław – 28.
 Sikorski Władysław – 9, 36.
 Skotnicki Stanisław („Grzmot”) – 23.
 Skrzyński Ludwik („Kmicic”) – 23.
 Sławek Walery – 9, 32.
 Słuszkiewicz Jan – 46.
 Sosnkowski Kazimierz („Józef”) – 8, 9, 10, 12, 13, 32,
 56, 57, 58, 59.
 Starzyński Roman – 29.

Szczerbińska Aleksandra – 11, 101, 102,
 Szeptycki Stanisław – 37.

Świrysz-Ryszkiewicz Józef – 109.

Teodorczuk Władysław – 110.
 Tetmajer Włodzimierz – 16.
 Tessaro Stanisław – 28.
 Tokarzewski Mieczysław („Tokarzewski”) – 15.
 Tomaszewski Aleksander Mikołaj – 105.
 Trojanowski Tadeusz („Ryszard”) – 15.

Węgrzynowski Karol – 19.
 Wieniawa-Długoszowski Bolesław – 30.
 Wiśniewski Władysław – 104.
 Wodzinowski Wincenty – 109.
 Wyrwa-Furgalski Tadeusz – 10.

Wagórska Aleksandra – 11.
 Zawistowski Dezyderiusz – 105.
 Zawiszanka Zofia – 23.
 Zieliński Zygmunt – 16, 37, 53.
 Zieliński Jan – 86.
 Zimmermann Arthur – 64.
 Zyndram-Kościałowski Marian – 105.

Żuliński Tadeusz – 105.



Orzeł legionowy

Wariant polskiego orła wojskowego używanego w Legionach Polskich. Autorem projektu orła legionowego był Czesław Jarnuszkiewicz. Projekt ten był wzorowany na orzełku bez korony noszonym przez członków paramilitarnej organizacji „Strzelec”.



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział we Wrocławiu

